



ATLAS DOBRYCH PRAKTYK

HISTORIE LOKALNE 2022



Organizator akcji Masz Głos



**Masz
Głos**

Organizacje partnerskie w 2022



Patroni medialni



Sfinansowano ze środków Open Society Foundations

**OPEN SOCIETY
FOUNDATIONS**

Fundacja im. Stefana Batorego

ul. Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
www.batory.org.pl
www.maszglas.pl

Teksty: **Alicja Zaczek-Żmijewska**
Redakcja i korekta: **Joanna Liczner**
Publikacja: **Warszawa 2023**

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons.
Uznanie autorstwa na tych samych warunkach.
3.0 Polska (CC BY 3.0 PL)

Publikacja jest rozpowszechniana bezpłatnie.

ISBN **978-83-67750-52-3**

Projekt graficzny i skład: **Wojtek Wilk**

ATLAS DOBRYCH PRAKTYK
HISTORIE LOKALNE 2022

Atlas dobrych praktyk po raz drugi

Po dobrym doświadczeniu z ubiegłorocznym *Atlasem dobrych praktyk* przygotowaliśmy zbiór historii, które wydarzyły się u uczestników akcji Masz Głos Fundacji Batorego w 2022 roku. Nie brakowało w nim powodów do działania.

Najtrudniejszym momentem był wybuch wojny w Ukrainie, który postawił wyzwania przed wspólnotami samorządowymi także w Polsce, m.in.: jak zorganizować pomoc i udzielić wsparcia adekwatnego do potrzeb, jak włączyć nowych mieszkańców w społeczność żyjącą na danym terenie od lat. Nie zniknęły przy tym dotychczasowe lokalne problemy: brak uchwał w sprawie konsultacji społecznych, wycinki drzew (nawet tych stuletnich, uznawanych przez mieszkańców za wizytówkę miejscowości), autobusy zatrzymujące się tak daleko od wiat przystankowych, że osoba niewidoma ma trudność w korzystaniu z transportu publicznego, brak choćby jednej szkoły dla dzieci ze spektrum autyzmu w mieście wojewódzkim. Wszędzie w tych miejscach byli mieszkańcy, którzy zamiast narzekać, postanowili zareagować i poszukać rozwiązania.

Gdy zgłosili się do akcji Masz Głos, uzyskali pomoc w zakresie angażowania do wspólnych działań władz samorządowych i w ogóle szerszego otoczenia, bo samorząd to wspólnota wszystkich – mieszkańców oraz władz – a problemy są wspólne. Zespół akcji Masz Głos wspierał uczestników także w wyjaśnianiu procedur prawnych, sięganiu po właściwe narzędzia partycypacji, budowaniu dialogu z otoczeniem i działaniach komunikacyjnych. Nie wszędzie udało się załatwić sprawę w takim wymiarze, w jakim chcieli tego mieszkańcy, ale wszędzie wydarzyła się sprawa, przy której stanęli solidarnie z innymi i postanowili działać, niezależnie od różnic światopoglądowych, podziałów społecznych, indywidualnych interesów. Za swoją postawę i efekty zostali docenieni nagrodami Super Samorząd i Super Głos akcji Masz Głos Fundacji Batorego w 2022 roku. Wam – Czytelnikom i Czytelniczkom – pozostawili historie z kluczami do działania.

Czytajcie zatem i działajcie!

Zespół akcji Masz Głos Fundacji Batorego

Więcej historii lokalnych uczestników akcji Masz Głos:

www.maszglos.pl

www.facebook.com/maszglos

Spis treści

Atlas dobrych praktyk po raz drugi.....	4
Spis treści.....	5
Akcja Masz Głos w liczbach.....	6
O nagrodzie Super Samorząd i nagrodzie Super Głos.....	7
HISTORIE LOKALNE	8
Dialog	11
Śniadania obywatelskie.....	12
Sesja Dialogu.....	18
Uchwała w sprawie konsultacji społecznych.....	24
Dla lokalnych artystów.....	26
Miejsca	31
Zagospodarowanie terenu zielonego.....	32
Zielona enklawa metropolii.....	36
Remont mostu we wsi.....	40
Sprawa boiska.....	44
Teren wokół świetlicy.....	48
Ogród społeczny w dużym mieście.....	52
Ogród społeczny w małym mieście.....	56
Miejsce na działania.....	60
Miejsce dla trzeciego sektora.....	64
Miejsce dla młodzieży.....	66
Potrzeby	71
Dostępne tramwaje i autobusy.....	72
Solidarnie dla uchodźców.....	76
Dziecięcy Fundusz Sotecki.....	80
Placówka oświatowa dla dzieci ze spektrum autyzmu.....	84
Zakład Aktywności Zawodowej.....	86
Ochrona środowiska	89
„Drzewa dla Pokoleń”.....	90
Zielone standardy w gminie.....	94
Walka o zielony teren na Górczynie.....	98
Stan drzew w mieście.....	102
Mieszkańcy bronią drzew.....	106
Standardy opieki nad drzewami.....	108
O AKCJI MASZ GŁOS	112
Masz Głos.....	114
Zespół akcji Masz Głos i organizacje partnerskie.....	115
Indeks.....	119

Akcja Masz Głos w liczbach

Od **2006** roku:



Edycja **2022**:



O nagrodzie Super Samorząd i nagrodzie Super Głos

Nagroda Super Samorząd

Jest przyznawana od 2011 roku na zakończenie każdej kolejnej edycji akcji Masz Głos Fundacji Batorego. Laureatami zostają lokalne duety: organizacje społeczne lub grupy nieformalne i władze samorządowe ich miejscowości czy gmin, jeśli zrealizowały oddolną inicjatywę we współpracy. Nagroda jest wyrazem uznania dla partnerstwa. Liczy się w niej to, w jaki sposób władze odpowiedziały na potrzeby grupy mieszkańców, która zgłosiła się do nich, i jak mieszkańcom udało się zaangażować władze w swoje działania. Ważne jest to, czy obydwie środowiska przełamały stereotyp „osobnego” funkcjonowania mieszkańców i władz – bo samorząd tworzą tak naprawdę wtedy, gdy działają razem. Efektami nagradzanego działania powinny być rozwiązanie lokalnego problemu i pogłębienie relacji między władzą samorządową a mieszkańcami.

Jurorzy nagrody Super Samorząd w 2022 roku to: Edwin Bendyk, Olga Gitkiewicz, Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, Jerzy Stępień oraz Bartosz Węglarczyk.

Nagroda Super Głos

Jest przyznawana od 2021 roku, a jej laureatami zostają grupy mieszkańców uczestniczące w akcji Masz Głos, które wykazały się wyjątkową samoorganizacją i konsekwencją działań. Zaprezentowały siłę wspólnoty lokalnej, umiejętność organizowania się i szukania niestandardowych sposobów działania oraz wytrwałość w dążeniu do założonych celów. Dziesięciu laureatów Super Głos wybierają organizacje partnerskie Fundacji Batorego, które mają doświadczenie w działaniach partycypacyjnych.

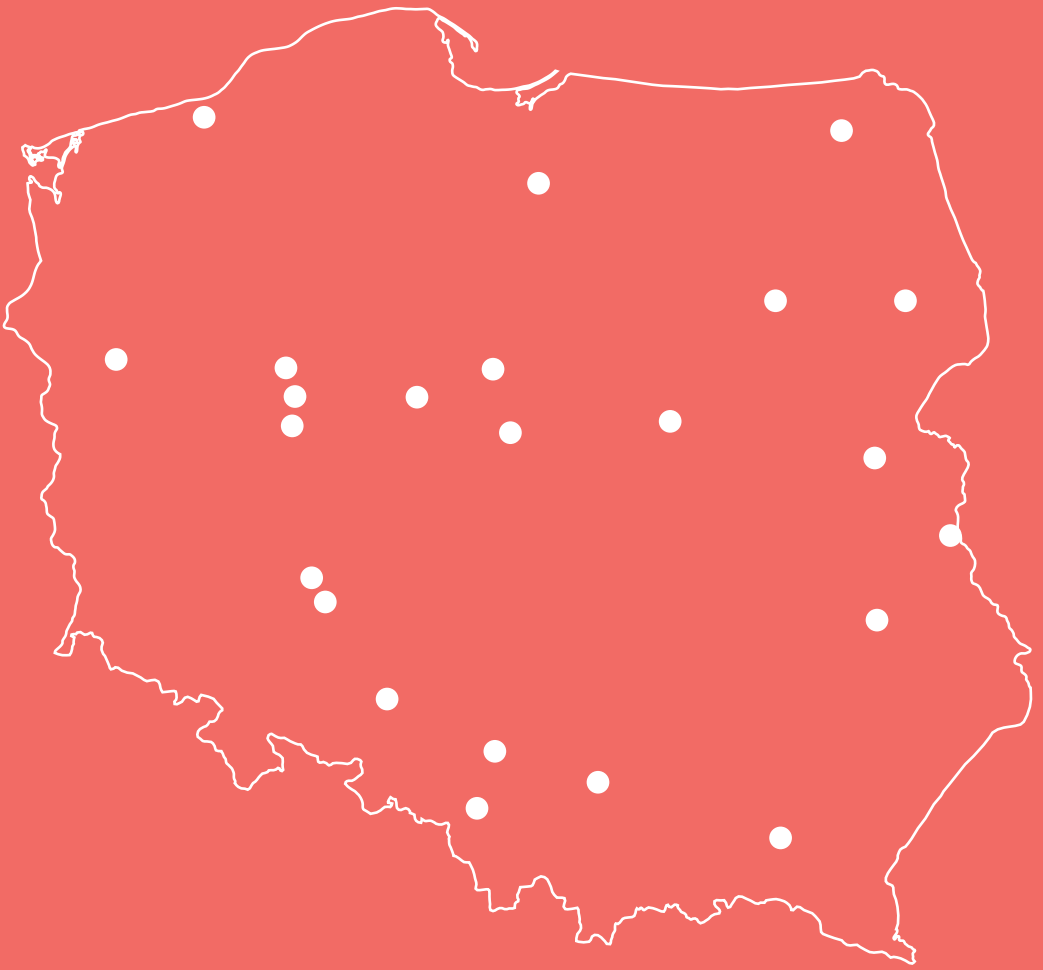
Jurorzy nagrody Super Głos w 2022 roku to: Fundacja Aktywności Lokalnej, Stowarzyszenie Aktywności Obywatelskiej Bona Fides, Stowarzyszenie Homo Faber, Fundacja Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab oraz Stowarzyszenie Rozwoju Inspiracje.

Zarówno laureaci nagrody Super Samorząd, jak i nagrody Super Głos zostali wybrani spośród 180 grup uczestniczących w akcji Masz Głos w 2022 roku.

Ogłoszenie laureatów nagrody Super Samorząd i nagrody Super Głos odbyło się 21 lutego 2023 roku podczas gali zorganizowanej w Sali Kolumnowej Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Uroczystość była transmitowana online, można ją obejrzeć m.in. na [kanale YouTube Fundacji Batorego](#) i na stronie [partnera medialnego akcji Masz Głos – Onet](#).



Historie lokalne





Historie lokalne

The image features a solid red background. A large, dark red speech bubble shape is positioned on the right side, extending from the top towards the bottom. Overlapping its lower-left edge is a smaller, lighter red speech bubble shape. In the bottom right corner, a small portion of a teal-colored circle is visible. The word "Dialog" is written in a bold, white, sans-serif font, centered horizontally within the large red speech bubble.

Dialog



Śniadania obywatelskie

Historia Fabryki Inicjatyw Obywatelskich „Łączy nas Łódź”, Urzędu Miasta Łodzi, burmistrza – Dawida Kopaczewskiego



Klucz do działania:

- konsultacje społeczne.

Jeszcze dobrze nie skończyła się pandemia COVID-19, a już za wschodnią granicą wybuchła wojna. Obydwa wydarzenia pozbawiły poczucia bezpieczeństwa mieszkańców polskich miast. Dla osób działających w trzecim sektorze sytuacja podwójnie kryzysowa oznaczała konieczność zorientowania się w nowych potrzebach i podjęcia wyzwań: jak zbliżyć do siebie środowiska dotychczasowych mieszkańców i nowych – uchodźców z Ukrainy? Jak nie zapomnieć przy tym o problemach młodych ludzi, których pandemia odcięła od bezpośrednich kontaktów z rówieśnikami? Jak nie stracić z pola widzenia seniorów, którzy musieli radykalnie niż inni przestrzegać zasad izolacji?



Pomysł sprzed pandemii

Członkowie Fabryki Inicjatyw Obywatelskich „Łączy nas Łława” wyszli do mieszkańców z ofertą otwartej rozmowy w formule przetestowanej już w 2019 roku, która pozwalała przedyskutować wszystkie te problemy i poszukać ich rozwiązań.

Pomysł zorganizowania „Śniadania obywatelskiego” podpatrzyliśmy w Stowarzyszeniu Adelfi z Ełku. Oni organizowali taką formę spotkań przy kawie i poczęstunku dla organizacji pozarządowych. Nas zainteresowała taka forma spotkań, ale z mieszkańcami Łławy, czyli dyskusja o sprawach lokalnych przy kawie i symbolicznej kanapce. Uznaliśmy tę formę za bardziej dogodną dla zainteresowanych wspólną integracją mieszkańców, bo pozwala ona na bardziej swobodne wypowiedzi i otwarcie się w dyskusji

– mówi Anna Okuniewicz, jedna z liderek Fabryki Inicjatyw Obywatelskich „Łączy nas Łława”.

Grupa miała jednak obawy, czy przyjdą ludzie, zwłaszcza że pandemia przyzwyczała ich do komunikacji zdalnej i wideokonferencji. Aktywiści liczyli na to, że mieszkańców skusi skojarzenie spotkań z najbardziej relaksującą chwilą w ciągu tygodnia – z poranną sobotnią kawą.

W 2022 roku grupa pozyskała na realizację pomysłu pieniądze z Urzędu Miasta z puli na zadania publiczne polegające na działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych. Do końca roku zorganizowała osiem spotkań, cztery w ramach akcji Masz Głos.

Cztery „Śniadania obywatelskie”

Pierwsze śniadanie zaczęło się od jogi i poczęstunku przygotowanego przez Ukrainki mieszkające w Łławie. Swobodnej atmosferze sprzyjało miejsce – Wyspa Młyńska, czyli rekreacyjny park w z trawistą plażą i alejkami spacerowymi. Gdy przyszło do rozmów, wyłynęły przede wszystkim tematy dotyczące relacji z uchodźcami z Ukrainy, potrzeby i problemy nowych mieszkańców, kwestia pomocy udzielanej im przez polskie władze oraz organizacje społeczne. W śniadaniu uczestniczyli pracownicy miejskich instytucji i organizacji, m.in. Stowarzyszenie Inicjatyw Możliwych RzeczJasna czy IGA – Łławska Grupa Aktorska. Młodzieżowa Rada Miasta i samorządy uczniowskie ze szkół średnich wyszły z pomysłem współpracy z rówieśnikami z Ukrainy. Nawet najmłodszy mieszkańcy Łławy mieli dla siebie atrakcję – poznali wyniki konkursu plastycznego dla dzieci „Łława jest dla wszystkich” zorganizowanego przez Fabrykę Inicjatyw Obywatelskich „Łączy nas Łława”.

Drugie śniadanie odbywało się w skateparku i zorganizowano je dla młodzieży. Na spotkaniu ta grupa wiekowa była reprezentowana m.in. przez Młodzieżową Radę Miasta i uczestników turnieju koszykówki Broken Ball, który właśnie równolegle się odbywał. Rozmowy dotyczyły głównie oferty spędzania czasu wolnego, jaką ma dla młodych Łława. Padły różne pomysły, m.in. zorganizowania zimą imprezy na lodowisku i złożenia wniosku do budżetu obywatelskiego w sprawie stworzenia miejsca spotkań dla młodzieży. Młodzieżowa Rada Miejska zaproponowała stworzenie Igloo – inkubatora pomysłów, miejsca porad dla młodzieży, która chciałaby działać dla swojego otoczenia.

Trzecie śniadanie zorganizowano na osiedlu Jagiellońskim, gdzie jest niezagospodarowany plac, którym warto by się zająć i przystosować do potrzeb mieszkańców, aby nie trafił pod

zabudowę deweloperów, jak to się stało z podobnymi terenami w sąsiedztwie. Zostali też zaproszeni mieszkańcy z innych części miasta. W rozmowach na temat zagospodarowania przestrzeni osiedlowej uczestniczyli eksperci: Wiesław Skrobot, pełnomocnik burmistrza ds. przestrzeni publicznej, i Kamil Krzyżanowski ze Stowarzyszenia Inicjatyw Możliwych RzeczJasna z Ostródy. Niedługo po tym śniadaniu odbyło się dodatkowe spotkanie, tym razem z udziałem przedstawicieli wspólnot osiedla Jagiellońskiego, którzy rozmawiali o zagospodarowaniu terenu pod względem komunikacyjnym.

Czwarte śniadanie odbywało się w Centrum Aktywności Lokalnej, a uczestniczyli w nim seniorzy (m.in. ze Stowarzyszenia Itawscy Seniorzy) i młodzi itawianie. Wybrzmiała potrzeba współpracy międzypokoleniowej, pojawiły się pomysły nauki tańca dla seniorów na wózkach inwalidzkich oraz warsztatów rękodzieła. Ten drugi pomysł został zrealizowany w październiku (warsztaty szydełkowe, które poprowadziła Anna Okuniewicz) i cieszył się tak dużym zainteresowaniem, że będzie kontynuowany w 2023 roku.



Razem

Logistycznie nad organizacją wszystkich „Śniadań obywatelskich” czuwali członkowie Fabryki Inicjatyw Obywatelskich „Łączą nas Itawa” i wolontariusze. Sami zapewнили maszynę do popcornu, nagłośnienie, sprzęt do wyświetlania prezentacji, palety na siedziska i stoliki. Po każdym śniadaniu robili spotkanie ewaluacyjne.

Władze miasta nieodpłatnie udostępniały miejsca na spotkania, np. Centrum Aktywności Lokalnej, wypożyczały sprzęt (namioty, krzesła, pufy), pomogły nagłośnić przedsięwzięcie. W „Śniadaniach obywatelskich” uczestniczyli: burmistrz – Dawid Kopaczewski, pracownicy Urzędu Miasta i instytucji miejskich, np. Łławskiego Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji oraz Łławskiego Centrum Kultury. Wszystkie pomysły i potrzeby zebrane podczas śniadań były przedmiotem dyskusji Stowarzyszenia z władzami miejskimi po to, aby rozważyć je pod kątem wniosków do budżetu obywatelskiego.

Tylko ścisła współpraca z władzami miasta pozwala kształtować sytuację w Łławie tak, żeby odpowiadała na zmieniające się potrzeby i oczekiwania mieszkańców

– mówi Anna Okuniewicz

Promocja „Śniadań obywatelskich”

Pomysł, jak zainteresować „Śniadaniem obywatelskim” mieszkańców, opierał się na tematycznym podziale spotkań. Wiadomo było, że wydarzenie „dla wszystkich” będzie tak naprawdę „dla nikogo” – nikt osobiście nie poczuje się zaproszony. Stąd konkretny temat i zapraszanie środowisk, które ze względu na charakter swojej działalności mogły być nim zainteresowane, np. Młodzieżowa Rada Miasta i przedstawiciele samorządów szkolnych zostali zaproszeni na spotkanie dotyczące młodzieży. Promocja każdorazowo polegała na plakatach w mieście, publikacji informacji na stronie internetowej Fabryki Inicjatyw Obywatelskich „Łączmy nas Łławą”, na stronach instytucji miejskich i w lokalnych mediach. Dużą rolę odgrywał tzw. marketing szeptany.



Odzew ze strony mieszkańców łławy był zaskakująco dobry, nawet od młodziży, która mogłaby mieć inne plany na sobotni poranek niż spotkania poświęcone celom społecznym. W sumie w czterech „Śniadaniach obywatelskich” wzięło udział ponad 150 osób. Ludzie spontanicznie pomagali w przygotowaniu miejsc spotkań, w obsłudze w trakcie – zawsze był poczęstunek! – i w porządkach po zakończeniu wydarzenia. Widać było, że wzajemna pomoc dostarcza radości.

W gronie pomocników były też lokalne organizacje, np. członkinie Stowarzyszenia „Od-Ważne”, które na co dzień zajmują się sprawami kobiet, a na śniadanie przygotowały barszcz; do wspólnego gotowania zaprosiły panie z Ukrainy. Kulinarne zderzenie polskiego wyobrażenia o barszczu ukraińskim z barszczem gotowanym w Ukrainie było zaskakujące dla obydwu stron. Ciekawostka: w Polsce jest serwowany na gorąco i często do picia, w Ukrainie to zupa buraczana z warzywami i mięsem. Gdy trzecie ze śniadań odbywało się podczas Ogólnopolskiego Turnieju Koszykówki i Kultury Młodziżowej Broken Ball, do pomocy w jego organizacji włączyła się młodziżowa grupa nieformalna. Śniadanie dotyczące seniorów zostało przygotowane razem z jedną z organizacji działających dla tej grupy wiekowej.



Rozmowy na trawie

Śniadania były okazją do ciekawych rozmów, odnowienia relacji, wzmocnienia poczucia, że mieszkańcy łławy tworzą społeczność, którą łączą różne sprawy. Niektóre pomysły zgłaszane podczas spotkań były od razu realizowane, np. warsztaty szydełkowania. Z innymi zostały zapoznane lokalne władze, bo członkowie Fabryki Inicjatyw Obywatelskich „Łłaczy nas łława” przygotowali dwa raporty z wnioskami. Zaprezentowali je na posiedzeniu komisji problematyki społecznej Urzędu Miasta.

Każde spotkanie z urzędnikiem, radną, prezydentem służy uczestnictwu w podejmowaniu decyzji, a od tego, jak i w jakiej atmosferze będzie przebiegało, zależy sukces lub porażka przedsięwzięcia. Sztuką jest tak prowadzić rozmowy, aby zakończyły się powodzeniem, bo chociaż zdania bywają różne, często chodzi o to samo. Przekonały nas o tym „Śniadania obywatelskie”

– mówi Anna Okuniewicz.

Nagroda Super Samorząd

Jury doceniło ciekawą formę rozmów o ważnych wspólnych sprawach, które na nowo łączą społeczność lokalną po pandemii. To pokazuje, że mieszkańcy biorą udział w konsultacjach, jeśli są one dobrze pomyślane – trudne tematy rozmów czy wiek uczestników spotkań nie mają znaczenia. Na „Śniadania obywatelskie” przychodzi dużo osób – i mieszkańcy, i przedstawiciele władz.

Fabryka Inicjatyw Obywatelskich „Łączy nas Ława”

jest jedyną organizacją w Ławie i w powiecie ławskim zajmującą się edukacją obywatelską. Działalność zaczęła w 2019 roku od przeprowadzenia warsztatów opartych na grze o Europarlamencie. Dziś jej znakiem rozpoznawczym są cykliczne „Śniadania obywatelskie”, kiedy to w lekkiej, kawiarnianej atmosferze mieszkańcy rozmawiają na ważne tematy, np. o niepełnosprawności, seniorach, ekologii. To sposób na kształtowanie ich zainteresowania sprawami obywatelskimi.



Sesja Dialogu

Historia SAM Stowarzyszenia Aktywizacji Młodych, Samorządu Uczniowskiego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Franciszka Mickiewicza w Rożnowie, władz gminy Oborniki, w szczególności: burmistrza Obornik – Tomasza Szramy, radnej Obornik – Małgorzaty Witek



Klucze do działania:

- Sesja Dialogu,
- spotkania z władzami i urzędnikami,
- uczestnictwo w pracach i sesji Młodzieżowej Rady Miasta Oborniki,
- happening, festyn rodzinny, zbiórka podpisów, dostęp do informacji publicznej.

Gmina Oborniki ma 35 tys. mieszkańców. W okolicy głównego miasta jest 55 miejscowości oraz wsi – możliwe, że to ta rozproszona struktura sprawiała, że nie było tutaj ani współpracy między poszczególnymi grupami wiekowymi, ani przepływu informacji między różnymi środowiskami, choć w gminie jest ponad 40 organizacji społecznych, a ich przedstawiciele przeważnie się znają.

Na gruncie doświadczenia

Zauważyliśmy dużą otwartość samorządu gminy Oborniki na wspólne działania na rzecz lokalnej społeczności, a jednocześnie mało rozmów i inicjatyw między organizacjami społecznymi oraz młodzieżą. Mieszkańcy nie bardzo chcieli angażować się w sprawy, które bezpośrednio ich dotyczą. Chcieliśmy usłyszeć się nawzajem, poznać poglądy różnych środowisk

– mówi Patrycja Karolczak z SAM Stowarzyszenia Aktywizacji Młodych.

Stąd wziął się pomysł na Sesję Dialogu. Stowarzyszenie SAM wykorzystało własne doświadczenia, które zdobyło jako organizator dwóch edycji Kongresów Samorządów Uczniowskich gminy Oborniki ([edycja 2021](#) i [edycja 2022](#)). Podczas pierwszego z nich organizatorzy bliżej poznali, jak działają Młodzieżowa Rada Miasta w Poznaniu i [Poznańska Liga Debat](#). Z kolei



w trakcie Kongresu w 2022 roku młodzi doskonalili umiejętności komunikacyjne, społeczne i medialne potrzebne do dobrego wykonywania obowiązków w ramach aktywności w samorządzie uczniowskim.

Te kompetencje sprawdziły się podczas przygotowań do I Sesji Dialogu, które trwały dwa miesiące i odbywały się głównie w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Rożnowie. Zaproszenie na Sesję Dialogu otrzymali: 150 organizacji społecznych, postowie, burmistrz, radni, sołtysi, seniorzy, nauczyciele, rodzice i wiele innych osób. Przyszło 50 uczestników – m.in.: sołtysi, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rożnowie, nauczyciele, przedstawiciele Rad Rodziców, radni i radne Obornik, radny Rady Powiatu, dyrektor Obornickiego Centrum Sportu, dyrektor Obornickiego Ośrodka Kultury, dyrektor Biblioteki Publicznej, Młodzieżowa Rada Miasta Oborniki, Lokalna Grupa Działania, Stowarzyszenie Ludzki Gest, ZHP, Stowarzyszenie Barwy Pokoleń, Koło Gospodyń Wiejskich w Dąbrówce Leśnej, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Sołectwa Dąbrówka Leśna, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wsi Żerniki, przedstawiciele samorządów uczniowskich (LO w Obornikach, Szkoła Podstawowa nr 2 w Obornikach, Szkoła Podstawowa nr 3 w Obornikach, Szkoła Podstawowa nr 4 w Obornikach, ZSP Rożnowo), przedstawiciele środowiska seniorów, postowie (zdalnie). Spotkanie było otwarte dla mieszkańców – mogli w nim brać udział; kilku skorzystało z tego zaproszenia.

Dla nas obecność nauczycieli i ich odczucia po debacie były bardzo ważne, bo uczniowie z nauczycielami widują się codziennie, a okazało się, że dotychczas żadna ze stron nie miała możliwości otwartej rozmowy jak „równy z równym”

– mówi Małgorzata Kasprzak opiekująca się Samorządem Uczniowskim w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Rożnowie. I dodaje:

Na sesji nie liczyło się, kto jaką funkcję pełni, każdy miał prawo głosu i był z wielkim entuzjazmem wysłuchany. Każdy obecny wyniósł dużo z tych rozmów.

Rozmowy wprost

Wydarzenie odbyło się 16 listopada 2022 roku w Obornickim Ośrodku Kultury. Było pierwszym tego rodzaju w gminie. Uczestnicy zostali podzieleni na stoliki według modelu World Café. Dyskutowali przy nich na tematy: „Czy dialog międzypokoleniowy działa w naszych gminach i gdzie?”, „Decydenci dla nas, nie przeciwko nam”, „Czego oczekujemy od organów młodzieżowych?” i „Jakie inicjatywy możemy realizować razem?”. Tematów przygotowano więcej, ale młodzież finalnie wybrała te, które były odpowiednie dla przybyłych gości.

Taka elastyczność też jest ważna przy organizacji, bo założenie z góry sztywnych tematów, gdy nie pojawią się przedstawiciele jakichś grup, mogłoby spowodować, że dyskusja nie rozwinie się we właściwy sposób

– wyjaśnia Małgorzata Kasprzak.

Goście siadali do stolików według własnego uznania, a po wyznaczonym czasie zmieniali miejsce, również tak, jak chcieli. Na każdym stole była duża płachta papieru z tematem do rozmowy oraz miejscem do zapisywania refleksji i spostrzeżeń – dzięki temu każda kolejna grupa siadająca przy danym stoliku mogła poznać to, co przedyskutowali poprzednicy.

Była to pierwsza debata w gminie, w której uczestnicy rozmawiali jak równy z równym – bez głosów uprzywilejowanych pozycją zawodową czy funkcją. Przy jednym stoliku siedzieli: uczeń i radny, senior i nastolatek. Nie było podziału na prelegentów i widzów. Wszyscy



zaproszeni stali się zaangażowanymi uczestnikami rozmów. Wymieniali się uwagami, doświadczeniem, nawiązywali nowe kontakty, wyrażali opinie, zapisywali spostrzeżenia. Po Sesji Dialogu Samorząd Uczniowski i Stowarzyszenie Aktywizacji Młodych spotkały się, aby sformułować wnioski i zaplanować dalsze działania. Młodzież przedstawiała zebrane wnioski na jednej z sesji Rady Miasta, która pod wpływem ich głosu utworzyła Fundusz Samorządów Uczniowskich Gminy Oborniki, a także powołała funkcję Gminnego Rzecznika Praw Ucznia – został nim Kacper Henschel. Dorosła Rada Miejska jest zapraszana na sesje Młodzieżowej Rady, co stanowiło jeden z postulatów I Sesji Dialogu.

Sesja była rodzajem platformy dialogu i dotyczyła tematów, na które dotychczas nie było szansy porozmawiać wprost. Pozwoliła też skupić się na potencjalnych rozwiązaniach problemów, a nie tylko opiniach czy narzekaniu. Spotkanie międzypokoleniowe, zarazem z samorządem było niezmiernie potrzebne

– mówi Jacek Janicki, wówczas koordynator akcji Masz Głos, który na miejscu obserwował przebieg wydarzenia.

Sesję zrelacjonowały lokalne media: „Gazeta Powiatowa Ziemia Obornicka” i „Nasze Miasto Oborniki”. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach akcji Masz Głos i programu Młoda Polska Szkoły Liderów.

Władze o młodzieży

Obie grupy od początku swoich działań w akcji Masz Głos omawiały ze mną wszystkie swoje pomysły. Razem uczestniczyliśmy też w licznych spotkaniach z przedstawicielami miejskich jednostek czy burmistrzem Obornik – Tomaszem Szramą. Jako radna wiem, że władze naszej gminy traktują młodych samorządowców zarówno z Młodzieżowej Rady Miejskiej w Obornikach, jak i samorządów uczniowskich po partnersku. Dlatego chcieli się spotykać z obiema grupami i uczestniczyć w ich wydarzeniu

– mówi Małgorzata Witek, radna Obornik. Wśród zgłoszonych przez radnych spostrzeżeń podczas Sesji Dialogu była m.in. sugestia obecności większego grona młodych podczas sesji Rady Miasta czy przy opracowywaniu strategii rozwoju gminy.

Gdy wiele lat temu powoływaliśmy Młodzieżową Radę Miejską, liczyliśmy na dialog z młodymi mieszkańcami naszej gminy. Dziś sukcesem tego dialogu są liderzy tacy jak najmłodsza radna w Obornikach Małgorzata Witek, członkowie Stowarzyszenia Aktywizacji Młodych i Samorządu Uczniowskiego ZSP w Rożnowie, którzy ciesząc się autorytetem wśród swoich rówieśników, aktywizują młodych ludzi do wspólnego działania dla gminy

– mówi Tomasz Szrama, burmistrz Obornik.

W Obornikach już odbywają się kolejne Sesje Dialogu, w których samorządowcy zobaczyli dobry sposób na poznawanie potrzeb mieszkańców. Młodzież planuje w pewnym momencie pozierać wnioski z sesji i wydać w postaci raportu.

Istotne tło

W gminie Oborniki łatwo znaleźć więcej przykładów współpracy władz z młodymi mieszkańcami. W 2022 roku ważnym wspólnym tematem była sprawa braku boiska przy ZSP w Różnowie, w której jest klasa o profilu sportowym, a wielu absolwentów idzie do szkół mistrzostwa sportowego. Samorządowi Uczniowskiemu zależało, aby powstało boisko z bezpieczną nawierzchnią do m.in. gry w piłkę ręczną. W tę inicjatywę szczególnie zaangażowały się: Roksana Olszewska, Julia Weymann, Wiktor Wiśniewski (dziś już absolwenci szkoły), Julia Glura-Karasiewicz i Eliza Dąbrowicz (uczennice) oraz Małgorzata Kasprzak (nauczycielka).

W Dzień Spełniania Marzeń, czyli w szkole w Różnowie w Dzień Boiska Sportowego, uczniowie opracowywali w zespołach klasowych projekty boiska. Był turniej dopingu klasowego, powstała gazетка ścienna o boisku, pojawili się też specjaliści goście: Agnieszka Pytlak z Koła Gospodyń Wiejskich w Różnowie, Małgorzata Witek, Jacek Okpisz. Dzięki współpracy z siostrą Barbarą Bacic-Gaertner podczas festynu w jeden z weekendów młodzież zbierała podpisy poparcia mieszkańców pod inicjatywą boiska. Wspierali ich: Katarzyna Weymann i Joanna Fortuniak-Fleiszar (nauczycielki), rodzice oraz absolwenci szkoły.



W międzyczasie okazało się, że na agendzie gminy pojawiła się już kwestia boiska. Kluczowe było, aby projekt budowy boiska został zrealizowany zgodnie z potrzebami zgłoszonymi przez młodzież. Pod koniec 2022 roku kolejny raz spotkała się ona w siedzibie urzędu z burmistrzem, z którym rozmawiała o planach związanych z funkcjonalnością boiska. Zwiastunem postępów jest budowa oświetlenia przy starym boisku sportowym. Gmina stara się o pieniądze na budowę nowego. Kolejnym etapem działań młodzieży było spotkanie z Komisją Oświaty i z Wojewodą Województwa Wielkopolskiego. Samorząd Uczniowski przy okazji każdej imprezy szkolnej przypomina o sprawie boiska, aby zainteresować jego budową coraz większą grupę osób.

Nagroda Super Samorząd

Jury doceniło międzypokoleniową współpracę, która dziś staje się coraz istotniejsza w kontekście kurczącej się demografii, podziałów społecznych i wycofania ludzi z aktywności lokalnej, m.in. pod wpływem niedawnej pandemii. W Obornikach młodzież wyszła naprzeciw społeczności lokalnej, zaproponowała rozmowę i spotkała się z zainteresowaniem ze strony dorosłych. Taki dialog o wzajemnej współpracy nie wydarza się na co dzień.

SAM Stowarzyszenie Aktywizacji Młodych

Stowarzyszenie założyli młodzi dorośli, przeważnie byli członkowie Młodzieżowej Rady Miasta Oborniki, z zamiarem wciągnięcia do aktywności lokalnej kolejnych młodych ludzi. Ich flagowym wydarzeniem jest Kongres Samorządów Uczniowskich gminy Oborniki.

Samorząd Uczniowski Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Franciszka Mickiewicza w Rożnowie mocno wykracza poza ramy tradycyjnej działalności tego typu. Aktywizuje społeczność lokalną, buduje współpracę z organizacjami i instytucjami, popularyzuje region przez współtworzenie gier terenowych, tzw. questów.



Uchwała w sprawie konsultacji społecznych

Historia Stowarzyszenia Mieszkańców dla Trzebnicy



Klucz do działania:

- inicjatywa uchwałodawcza mieszkańców.

Poza kilkoma sytuacjami, gdy władze samorządowe muszą zorganizować konsultacje społeczne, nie jest to mechanizm obowiązkowy, ale dobra praktyka. W Trzebnicy nie ma zwyczaju pytania mieszkańców o zdanie przy okazji np. planów inwestycyjnych miasta, albo o ich potrzeby, pomysły, inicjatywy, choć decyzje władz bezpośrednio wpływają na życie całej społeczności. Skutkiem tego może być późniejszy brak aprobaty dla działań władz lub niezadowolenie mieszkańców. Podjęcie uchwały w sprawie konsultacji społecznych pozwoli zapobiec właśnie takim sytuacjom

– mówi Grzegorz Wójkowski, koordynator akcji Masz Głos, który pomagał przygotować projekt uchwały w Trzebnicy.



Mieszkańcy tego chcą

Z projektem uchwały o konsultacjach społecznych wystąpiło do Rady Miasta Stowarzyszenie Mieszkańców dla Trzebnicy w ramach inicjatywy uchwałodawczej mieszkańców. Znalazły się w nim m.in. przepisy dotyczące technik, prowadzenia konsultacji, podmiotów, które mogą wystąpić z wnioskiem o ich przeprowadzenie, warunki organizowania kampanii informacyjnej. Członkowie Stowarzyszenia musieli pozyskać poparcie mieszkańców dla tych zapisów. Wymóg formalny jest taki, że aby uchwała zgłoszona z inicjatywy oddolnej była procedowana przez radnych, musi zostać podpisana przez minimum 300 dorosłych mieszkańców. Pod projektem uchwały o konsultacjach społecznych podpisały się 364 osoby z Trzebnicy i okolicznych miejscowości. Większość podpisów udało się zebrać w zaledwie jeden dzień.

Kwestia świadomości

Tak dobry wynik poparcia dla projektu uchwały to efekt kampanii informacyjnej, którą liderzy i liderki Stowarzyszenia prowadzili przez kilka tygodni, zanim zaczęli zbierać podpisy. Tłumaczyli mieszkańcom, co to są konsultacje społeczne, jak bardzo mogą przydać się przy takich sprawach jak pomysł na zagospodarowanie parku miejskiego, postawienie pomnika czy budowa, modernizacja lub regulamin udostępniania obiektów sportowo-rekreacyjnych. Wszystko to były problemy, którymi niedawno żyła Trzebnica, a w których mogliby się wypowiedzieć mieszkańcy, gdyby była uchwała o konsultacjach. Stowarzyszenie dotarło do mieszkańców z kampanią informacyjną przez swój profil na Facebooku, lokalne media, plakaty i bezpośrednie rozmowy, które odbywały się w jedną z listopadowych sobót w miejskim parku na ul. Leśnej „przy stawach” przy okazji zbierania podpisów.

Mieszkańcy Trzebnicy dali jasny sygnał władzom, że chcą mieć wpływ na otaczającą rzeczywistość. Za wymowny uważam jeden z komentarzy, który usłyszałam podczas zbierania podpisów, że nasz projekt jest potrzebny, aby władza pamiętała o tym, że są mieszkańcy

– mówi Magdalena Mazur ze Stowarzyszenia Mieszkańcy dla Trzebnicy.

Niestety radni odrzucili projekt uchwały, mimo że Stowarzyszenie było gotowe zaproponować władzom wsparcie w przeprowadzeniu pierwszego procesu konsultacyjnego.

Nagroda Super Głos

Jurorzy docenili przygotowanie projektu uchwały dotyczącej zasad i sposobu przeprowadzania konsultacji społecznych w Trzebnicy.

Stowarzyszenie Mieszkańców dla Trzebnicy

Stowarzyszenie działa od 2021 roku. W jego gronie są sympatycy gminy Trzebnica, którzy chcą, żeby wszystkim wokół żyło się lepiej. Przyświeca im idea społeczeństwa obywatelskiego, bo – jak podkreślają – właśnie kreatywni, pracownicy i zaangażowani mieszkańcy Trzebnicy są jej największym kapitałem.



Dla lokalnych artystów

Historia Stowarzyszenia Inicjatyw Artystycznych „Supernova” z Białegostoku



Klucz do działania:

- spotkania z przedstawicielami samorządu lokalnego i miejskich instytucji kultury.



Joanna Zubrycka jest aktorką, wokalistką, producentką muzyczną (pseudonim artystyczny: Miss God), założycielką Stowarzyszenia Inicjatyw Artystycznych „Supernova”. Czternaście lat temu wróciła po studiach do rodzinnego Białegostoku. Szybko zauważyła potrzebę poprawienia współpracy między miastem a lokalnymi artystami.

Chciałam pokazać potencjał, jaki drzemie w Białymstoku i ludziach, którzy stąd pochodzą. Spotkania z władzami miasta i pracownikami Departamentu Kultury w Białymstoku w ramach Kawiarenki Artystycznej pozwoliły na lepsze poznanie siebie nawzajem i przekonanie się, że łączą nas wspólne wartości. Żyjemy razem w jednym mieście i to od nas zależy, jak będzie ono wyglądało – to my współtworzymy tę przestrzeń. Białystok zastępuje na docenienie

– mówi Joanna Zubrycka.

Kawiarenki nie tylko dla artystów

Aby zbliżyć do siebie miejscowych artystów i władze lokalne, Joanna Zubrycka zorganizowała trzy spotkania w formie kawiarenek obywatelskich, na które zaprosiła obydwie środowiska; włączyli się też dziennikarze.

Pierwsze odbyło się wiosną 2022 roku i dotyczyło angażowania artystów w kształtowanie polityki kulturalnej i promocyjnej miasta. Oprócz środowiska artystycznego uczestniczyli w nim Rafał Rudnicki – wiceprezydent Białegostoku – i Edyta Mozyrska – dyrektorka Departamentu Kultury, Promocji i Sportu Urzędu Miasta. Społeczna koalicja „Na ratunek starym domom” przedstawiła pomysł wykorzystania zaniedbanego dziś dworku Herbstów na potrzeby pracowni dla artystów. Miasto może wspierać ich w ten sposób.

Druga kawiarenka została zorganizowana miesiąc później i dotyczyła form wsparcia miasta dla twórców, m.in. stypendiów, Funduszu Współpracy, Centrum Aktywności Społecznej, konkursów. Wśród uczestników byli artyści z Ukrainy i Białorusi, którzy szukają schronienia w Białymstoku i nie chcą tracić kontaktu z tym, co dotychczas określało ich drogę zawodową.

Trzecia kawiarenka artystyczna była poświęcona ustalaniu zakresu współpracy między miastem i artystami, czym zajmowali się przedstawiciele obydwu stron.

Kawiarenki i rozmowy to nie wszystko. Wraz z Joanną spotkaliśmy się też indywidualnie z m.in. wiceprezydentem Rafałem Rudnickim i z Łukaszem Prokorymem, przewodniczącym Rady Miejskiej. Byliśmy na posiedzeniu Miejskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego i zebraniu Komisji Kultury, gdzie przedstawione zostały sytuacja białostockiego środowiska artystycznego oraz postulaty wypracowane na kawiarenkach, a więc zwiększenie udziału lokalnych twórców w wydarzeniach finansowanych ze środków samorządowych, wprowadzenie do nich edukacji artystycznej oraz umożliwienie finansowania działań kulturalnych z tzw. kapslowego funduszu

– mówi Piotr Znaniński, koordynator akcji Masz Głos.



Kierunki zmian

Efektom spotkań była praca nad stworzeniem katalogu twórców białostockich, który trafi do lokalnych instytucji kultury, aby mieszkańcy i organizatorzy różnych wydarzeń wiedzieli, jak szerokie jest grono artystów, których mogą zapraszać do współpracy. Powstała też lista postulatów wypracowana konsensualnie przez uczestników spotkań, na której znalazły się m.in.: zwiększenie udziału lokalnych twórców w imprezach dotowanych z budżetu miasta typu Dni Miasta Białegostoku, Sylwester Miejski, wprowadzenie na agendę wydarzeń działań o charakterze edukacyjnym (np. warsztatów artystycznych, żeby zaktywizować twórczo samych mieszkańców), umożliwienie finansowania działań artystycznych potoczonych z profilaktyką przeciwalkoholową w ramach „Miejskiego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii na lata 2022–2025”. Białostoccy twórcy zwrócili również uwagę na to, że ich obecność na dużych imprezach plenerowych wzmocni tożsamość lokalną, a przy tym będzie mniej kosztowna niż ściąganie gwiazd z zewnątrz. Wyraźnie pokazał to koncert „Muzyczny Białystok” zorganizowany w ra-



mach Budżetu Obywatelskiego 2022. W parku Planty wystąpiło wówczas aż siedem zespołów lokalnych (w tym gwiazda Lukasyño), które grały przez trzy godziny i przyciągnęły około 1 tys. widzów. Koszty realizacji przedsięwzięcia to 25 tys. zł.

Wierzymy w potencjał naszego miasta i regionu, widzimy w nim wiele cennych inicjatyw artystycznych, więc chcemy działać wspólnie. Wszystko to może wzmocnić pozytywny wizerunek Białegostoku na ogólnopolskiej scenie, nie tylko artystycznej

– mówi Joanna Zubrycka.

Nagroda Super Głos

Jury doceniło podjęcie działań w obszarze kultury, która jest istotną częścią lokalnego życia społecznego, a w czasach kryzysu często bywa zaniedbywana przez samorządy lokalne.

Stowarzyszenie Inicjatyw Artystycznych „Supernova”

Od dekady podejmuje w Białymstoku inicjatywy kulturalne, artystyczne i edukacyjne: koncerty plenerowe, spektakle, warsztaty teatralne. Skala działań Stowarzyszenia jest szeroka: od mieszkańców jednej kamienicy po udział w międzynarodowych festiwalach. Organizację tworzą aktorki, plastycy, graficy, muzycy i producenci muzyczni, architekci, dziennikarze, pisarze, fotografki, animatorki kultury, których łączy chęć zmiany myślenia o lokalnych artystach oraz większego wykorzystywania ich potencjału przy okazji wydarzeń miejskich i regionalnych. Dążą też do zintegrowania rozproszonego środowiska twórczego Białegostoku. *Nasza strategia to radykalny gest stanięcia po swojej stronie, swojego potencjału, twórczych pomysłów. Własnego głosu – piszą na swoim profilu w mediach społecznościowych.*



Historie lokalne



Miejsca



Zagospodarowanie terenu zielonego

Historia Młodzieżowej Rady Gminy Jabłonna, wójciny gminy Jabłonna – Magdaleny Sałek-Lewczyk



Klucze do działania:

- konsultacje społeczne,
- spacerzy badawcze.

W Jabłonie – w samym centrum wsi, tuż przy Urzędzie Gminy – znajduje się wielki kwartał z dorodnymi kilkudziesięcioletnimi drzewami i rzeką Czerniejówką. Niełatwo tam się dostać – część terenu jest podmokła, porośnięta gęstą roślinnością. Przypuszczalnie była to część majątku Jabłonna, bo nieco dalej znajdują się stawy kiedyś należące do zespołu pałacowego z początku XX wieku i sam pałac, którego jednym z właścicieli był słynny lubelski przemysłowiec Julian Rudolf Vetter.

Głosy o potrzebie uporządkowania tego terenu słycać było w gminie już od dawna, zwłaszcza że latem miejsce jest pięknie zazielenione i zacienione. Gminie zależało na tym, aby do sprawy zagospodarowania terenu włączyć Młodzieżową Radę, bo na wspólnych spotkaniach młodzież wielokrotnie zgłaszała potrzebę miejsca dla siebie i mieszkańców.





Młodzież konsultuje

Wójcina z Radą Gminy chciała oddać młodzieży jak najwięcej inwencji, a kierować jedynie tym, co jest obowiązkiem gminy, m.in. zatrudnić specjalistów i ekspertów do konsultowania różnych wątków. Spotkanie inicjujące odbyło się zaraz po powstaniu Młodzieżowej Rady i zbiegło z jej przystąpieniem do akcji Masz Głos, w ramach której młodzi pogłębili swoją wiedzę o angażowaniu się w życie gminy. Miejscowa świetlica i biblioteka zorganizowały zajęcia ornitologiczne ze specjalistką z Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych Michałem Zielińskim, a także na temat zagospodarowania terenów zielonych – z architektką krajobrazu Agatą Kozak. Do udziału w warsztatach zostali zaproszeni wszyscy mieszkańcy, ale przyszła przede wszystkim młodzież. I to z dużą chęcią.

Pamiętam moment, gdy na jedne z zajęć młodzi przynieśli kalosze i poszli w sam środek zielonego gąszczy. Z każdą chwilą tak nietypowego spaceru badawczego byli coraz bardziej zachwyceni tym miejscem. A że już na poprzednich warsztatach dowiedzieli się, jakie ptactwo ma tu swoje siedziby, ćwiczyli się w rozpoznawaniu wróbli, dzięciołów, kaczek. Uświadomili też sobie, że zmiana funkcji tego terenu nie może być gwałtowna ze względu na ochronę ptaków

– mówi Izabela Giza, opiekunka Młodzieżowej Rady.

Konsultacje z mieszkańcami na temat zagospodarowania terenu odbyły się w Dzień Dziecka w trakcie festynu. Młodzi ustawili plansze z pytaniami oraz mapy, aby łatwiej było sobie wyobrazić możliwości urządzenia miejsca. Mieszkańcy na post-itach zgłaszały pomysły, np. żeby w obrębie terenu zielonego powstało kino letnie, żeby postawić leżaki. Na mapie rysowali, gdzie i co by widzieli. Toczyły się ożywione dyskusje, zwłaszcza że festyn odbywał się tuż obok terenu zielonego.

Młodzież poznała opinie sąsiadów reprezentujących niekoniecznie ich grupę wiekową. Nie wszystko, co usłyszała, było zgodne z jej oczekiwaniami wobec miejsca,

ale właśnie to był ważny element w całym procesie, kiedy zdali sobie sprawę, jak różne potrzeby mają ludzie, jak różnie patrzą na ten teren, i że projektowanie rozwiązań jest trudne, bo łatwo przeoczyć czyjeś potrzeby

– mówi Izabela Giza.

Wspólna wizja

Na podstawie pomysłów zebranych podczas konsultacji powstały wizualizacje architektoniczne zagospodarowania terenu – profesjonalne materiały w wersji online i papierowej. Konceptcje zostały zaprezentowane mieszkańcom i przedyskutowane pod kątem poprawek. Finalna wersja koncepcji posłużyła do wyłonienia projektanta terenu. Obecnie trwają tam prace projektowe, a następnie zostanie złożony wniosek o dofinansowanie ze środków unijnych. Jeśli wniosek zostanie pozytywnie rozpatrzony, powstanie park z licznymi podestami nad rzeką, miejscami do swobodnej rekreacji i wypoczynku wśród drzew.

Przełomowe momenty

Pierwszy wydarzył się podczas rozmów mieszkańców w trakcie konsultacji, gdy mogli podyskutować i poznać wzajemnie swoje opinie. Drugim była chwila, gdy zobaczyli plan zagospodarowania terenu wraz ze zdjęciami i wizualizacją. Nic bardziej przekonującego niż to, że plany mogą nabrać mocy fizycznej, a wkrótce zostać odzwierciedlone w rzeczywistości. Bardzo budujące było dla mieszkańców to, że opinie, które wyrazili podczas konsultacji, zostały faktycznie wzięte pod uwagę, a nie tylko odnotowane.



Teraz wszyscy niecierpliwie czekają na realizację planu.

Pani wójcina wraz ze swoim zespołem pokazała, że tak głębokie włączenie członków ciała doradczego, jakim jest Młodzieżowa Rada Gminy, ma ogromny sens społeczny, wzmacnia relacje i pomaga wypracować lepsze rozwiązania. To dobra lekcja codziennej demokracji

– mówi Anna Dąbrowska.

Nagroda Super Samorząd

Jury doceniło powierzenie młodym ludziom przeprowadzenia konsultacji społecznych na temat zagospodarowania terenu zielonego w Jabłonce. Było to działanie wielopokoleniowe – młodzież zadbała o to, aby w konsultacjach wzięły udział różne grupy wiekowe, które zadbały o wspólną przestrzeń dla mieszkańców.

Młodzieżowa Rada Gminy Jabłonna

Szesnaście osób, które chętnie angażują się w różne akcje na terenie całej gminy, np. sprzątnięcia świata. Współpracują przy tym z różnymi organizacjami. Proponują też własne działania ekologiczne, takie jak konkurs fotograficzny w ramach projektu ekologiczno-ornitologicznego „Młodzi w akcji – śladami Taczana” czy projekt „Młodzi przyjaciele pszczoł”. Rada funkcjonuje od października 2021 roku i to jej pierwsza kadencja. Opiekunką Rady jest Izabela Giza, kierowniczka świetlicy.



Zielona enklawa metropolii

Historia Inicjatywy Mieszkańców Osiedli Kokociniec i Sadyba, prezydenta Katowic – Marcina Krupy, przewodniczącego Rady Miasta – Macieja Biskupskiego



Klucze do działania:

- budżet obywatelski,
- Zielony Budżet,
- inicjatywa lokalna.



Każdy, kto pierwszy raz patrzy na Dolinę Potoku Kokociniec, jest zdziwiony. Blisko 200 m od osiedla Franciszkańskiego w Katowicach zaczyna się enklawa półnaturalnej roślinności przypominająca zagajnik. Pośrodku płynie potok, a w pobliżu znajdują się siedliska łąkowe z płatami lasu, zarośla olchowo-wierzbowe, rośliny bagienne i tåkowe. Na uprzemysłowionych terenach Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii Dolina pełni funkcję korytarza ekologicznego. Do tej pory mieszkańcy nie zwracali jednak na nią uwagi – wokół leżały śmieci, rosły chaszczki. Tylko najbardziej uparci spacerowali tutaj z psami.

Najpierw pod górę

Trzy lata temu Dolinę zainteresowała się grupa Inicjatywa Mieszkańców Osiedli Kokociniec i Sadyba. Najpierw w ankiecie internetowej sprawdziła oczekiwania innych wobec tego miejsca. Gdy prawie 80% respondentów opowiedziało się za inwestycją przyjazną właścicielom czworonogów, kierunek działania wydawał się jasny. Pozostawało zdobyć pieniądze z budżetu obywatelskiego, zwłaszcza że według [Geoportalu Katowice](#) Dolina mogła być nim objęta.

Ale sprawy nie potoczyły się tak szybko. Wniosek do budżetu obywatelskiego dwukrotnie przepadł na etapie weryfikacji merytorycznej. Przed trzecim podejściem grupa postanowiła przerwać pasmo niepowodzeń i poprosiła o spotkanie z prezydentem Katowic – Marcinem Krupą. Chciała dowiedzieć się więcej na temat kryteriów sprawdzania wniosków. W spotkaniu finalnie uczestniczyli pracownicy Urzędu Miasta i przewodniczący Rady Miasta – Maciej Biskupski, którzy wyjaśnili kluczową sprawę: projekt może dotyczyć tylko południowej części działki sąsiadującej z Doliną, bo ma ona potencjał rekreacyjny, wypoczynkowy i przyrodniczy. Do tej pory grupa sytuowała projekt na terenie, który według planów jest przeznaczony na niską zabudowę mieszkaniową.

Z najwyższą lokatą

Wiosną 2022 roku Inicjatywa złożyła wniosek do budżetu obywatelskiego pod nazwą „Psi Park – Dolina Potoku Kokociniec”. Trafił on na listę inwestycji z pierwszą lokatą spośród wszystkich 19 złożonych. Taki sukces w głosowaniu to efekt intensywnej pracy promocyjnej w mediach społecznościowych i serwisie Kokociniec.pl. Aby dotrzeć do mieszkańców, grupa współpracowała też z lokalnymi mediami: InfoKatowice.pl, wKatowicach.eu, Radiem Katowice i właścicielami sklepów zoologicznych oraz zakładów pielęgnacji zwierząt. W tych punktach pojawiły się plakaty zachęcające do głosowania na „Psi Park”.

Do końca 2023 roku ma powstać na działkach bezpieczne miejsce o powierzchni około 3500 m² do aktywnego wypoczynku czworonogów i ich właścicieli, wyposażone w sprzęt do rekreacji. Wartość inwestycji to 302 500 zł.

W międzyczasie

Zanim ruszyła inwestycja w ramach budżetu obywatelskiego, Inicjatywa zaprosiła mieszkańców do sprzątnięcia Doliny Potoku i terenów sąsiadujących w ramach inicjatywy lokalnej pod hasłem „OdkrywaMy Potok Kokociniec”. Do akcji przyłączyli się radni: Dawid Kamiński i Adam Lejman-Gąska, organizacje społeczne: Stowarzyszenie Mieszkańcy dla Katowic, Stowarzyszenie Zielone Załęże i Kuźnia Inicjatywy Obywatelskiej oraz pracownicy PGL LP Nadleśnictwo Katowice. Zakład Zieleni Miejskiej w Katowicach pomógł wytyczyć zielony szlak od



ul. Stanisława Hadyny w kierunku Doliny Potoku Kokociniec. Dzięki temu mieszkańcy mogą swobodnie przemieszczać się po do niedawna zaniedbanym terenie.

Dodatkowo Inicjatywa złożyła wniosek do Zielonego Budżetu¹ na projekt „Odkrywamy Dolinę Potoku Kokociniec”. Zadanie zostało od razu wybrane do realizacji i objęło pielęgnację drzew oraz krzewów na działkach w okolicy Doliny, a także montaż budek lęgowych – wszystko po to, aby wzmocnić bioróżnorodność biologiczną. Wartość działania to 53 tys. zł.

Według mieszkańców

Nie trzeba było długo zachęcać mnie i moich synów: sześć- i dziewięciolatka do akcji sprzątnięcia. Staramy się z mężem przekazywać dzieciom, że trzeba żyć w zgodzie z przyrodą, szanować ją, a taką naukę najlepiej podać przez faktyczny udział w akcji społecznej.

Anna Argasińska, mieszkanka dzielnicy Ligota-Panewniki

Z udziału w akcji „OdkrywaMy Potok Kokociniec” cieszę się podwójnie – mam poczucie działania w słusznej sprawie oczyszczania przyrody zaśmieconej przez człowieka i odkrywania wyjątkowo urokliwego miejsca.

Joanna Janiak ze Stowarzyszenia Zielone Ząbże

Las wypiękniał! Ścieżki są widoczne z daleka. Można iść na spacer z dzieckiem, z psem i nie bać się, że wpadnie się w jakąś dziurę.

Ewelina Kosałka-Passia, mieszkanka osiedla Franciszkańskiego

¹ Zielony Budżet to szczególna forma konsultacji społecznych w Katowicach dotycząca potrzeb ekologicznych mieszkańców i ochrony środowiska.

Nareszcie pojawi się miejsce do zabawy z czworonogami, a ich właściciele nie będą musieli się martwić, czy komuś przeszkadza szczekanie lub bieganie psa. To świetny projekt skrojony na miarę potrzeb naszej dzielnicy.

Katarzyna Pudłowska, mieszkanka osiedla Franciszkańskiego

Doraźnie udało się oczyścić las z zalegających latami śmieci. W szerszej perspektywie powiodło się to, co od początku było naszym nadrzędnym celem: zwrócenie uwagi na Dolinę Potoku Kokociniec, na jej wartości przyrodnicze i zagrożenia, jakie miasto stwarza dla dzikiej przyrody. To jedno z nielicznych tego rodzaju miejsc, jakie zostały na terenie Katowic.

Klaudia Kuraś z Inicjatywy Mieszkańców Osiedli Kokociniec i Sadyba

Z uporem godnym sprawy od 2019 roku podejmowaliśmy wiele działań z myślą o Dolinie: planowaliśmy, pytaliśmy, rozmawialiśmy, ale i informowaliśmy mieszkańców o postępach naszych kroków.

Dorota Żywica, liderka Inicjatywy Mieszkańców Osiedli Kokociniec i Sadyba



Inicjatywa Mieszkańców Osiedli Kokociniec i Sadyba

Inicjatywa jest grupą nieformalną. Działa od 2016 roku dla mieszkańców dzielnicy Ligota-Panewniki w Katowicach. Integruje ich, aktywizuje, zajmuje się tematami ekologiczno-przyrodniczymi. Współpracuje z radnymi, którzy na prośbę grupy składają interpelacje i zapytania do prezydenta Katowic. Prowadzi lokalny serwis Kokociniec.pl, w którym publikuje aktualności o inicjatywach obywatelskich, wydarzeniach lokalnych i miejskich.



Remont mostu we wsi

Historia Sołectwa Siekierowice, dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Oleśnicy – Grzegorza Cipyka



Klucze do działania:

- zebranie wiejskie,
- spotkania z władzami.

Dwa razy w roku przez Siekierowice przechodzą pielgrzymki – pierwsza idzie z Głogowa na Jasną Górę, druga z Dobroszyc do Trzebnicy. W Siekierowicach pielgrzymi mają postój i poczęstunek. Zanim wejdą do wsi, muszą przejść przez niewielki most przy jedynej tutaj drodze, nieremontowany od ponad 70 lat i bardzo zniszczony. Zdaniem najstarszych mieszkańców most pozostawał w takim stanie, w jakim zostawili go Niemcy w 1945 roku. Od tamtego czasu nie był odnawiany ani przez zarządców drogi, ani tym bardziej przez mieszkańców. Miejscowi zdawali sobie sprawę, że most może robić złe wrażenie wśród osób przybywających do ich wsi, dlatego kwestia remontu powracała na spotkaniach wiejskich, ale nie było pieniędzy, aby go rozpocząć.



Mierzenie sił

Sottys Michał Szumski założył działanie na wzór inicjatywy lokalnej. Usiadł do stołu z mieszkańcami, aby uzgodnić, jakie materiały i sprzęty są w stanie zapewnić we własnym zakresie oraz jak podzielić się pracami remontowymi. Potrzebowali jedynie pędzli, szczotek, farb. Prace remontowe byli gotowi zrobić samodzielnie. W inicjatywie lokalnej wkład pracy strony społecznej w realizację przedsięwzięcia jest podstawą, aby wystąpić do gminy lub powiatu o pozostałe wsparcie, np. materialne czy lokalowe. Dlatego po rozmowie sottys poszedł do Zarządu Dróg Powiatowych w Oleśnicy odpowiadającego za drogę, przy której jest most.



Zarząd od razu zadeklarował współpracę. Też widział potrzebę remontu mostu, jednak był zbyt obciążony sprawami, aby samodzielnie podjąć się kolejnego zadania. Natomiast zgodził się wziąć na siebie dostarczenie potrzebnych materiałów. Ustalenia z sottyssem nie zostały w żaden sposób sformalizowane, oparty się na partnerskiej umowie słownej. W trakcie remontu przedstawiciele Zarządu doglądali postępów prac na miejscu, a po zakończeniu oznaczyli most odblaskami.

W przeciwieństwie do gminy, w powiecie – z tego, co wiem – nie ma uchwały o inicjatywie lokalnej, stąd zakładałem, że usłyszę: „Nie mamy na to pieniędzy. Są sprawy pilniejsze. Jeśli chcecie, możecie to zrobić we własnym zakresie”. Odpowiedź była całkowicie inna. Nasza inicjatywa od razu zyskała aprobatę. Otrzymaliśmy niezbędne akcesoria. Ba! Gdy zabrakło nam farby, bez problemu dostałem od kierownika obwodu oleśnickiego Sławomira Zadki z Zarządu Dróg Powiatowych dwie dodatkowe puszki

– mówi Michał Szumski.




Entuzjazm dla zmiany

W prace remontowe zaangażowało się czterech mieszkańców wsi i softys. Wprawdzie sołectwo liczy około 388 mieszkańców, jednak ta grupa osób była najbardziej zorganizowana i zmotywowana. Prace trwały ponad półtora tygodnia i obejmowały m.in. wyprostowanie metalowych barierek, oczyszczenie ich i odmalowanie. Nie należało to do łatwych zadań, bo most okazał się bardzo zaniedbany. Trzeba było użyć specjalistycznych szczotek, uważać na ruch na drodze, zwłaszcza na etapie prostowania konstrukcji, do czego postużył ciągnik. Podczas prac inni mieszkańcy zatrzymywali się i dopingowali działanie: „Super, panowie!”, podnosili do góry kciuki.

Efekt widać gołym okiem, ale remont mostu był też lekcją samodzielności dla mieszkańców – pokazał, że warto się zaangażować, aby wszystkim wokół żyło się przyjemniej.





W czasach, kiedy wiele samorządów boryka się z problemami finansowymi, działania zrealizowane w Siekierowicach mogą być wzorem dla innych gmin czy powiatów, jak wciągać mieszkańców do współpracy. Łatwiej wprowadzić zmianę, gdy zaangażuje się kilka stron i każda da coś od siebie, niż biernie oczekiwać, że wszystko zrobi urząd lub odwrotnie – mieszkańcy

– mówi Grzegorz Wójkowski, koordynator akcji Masz Głos ze Stowarzyszenia Aktywności Obywatelskiej Bona Fides.

Sołectwo Siekierowice

Sołectwo jest zarządzane przez młodego sołtysa – Michała Szumskiego, który objął funkcję w 2019 roku. Miał wtedy zaledwie 19 lat i nietypowe było to, że mieszkańcy zdecydowali się powierzyć tak odpowiedzialną rolę ówczesnemu maturzyście. Prawdopodobnie był najmłodszym sołtysiem w Polsce, a obecnie jest jednym z młodszych. Sołtys dba o integrację mieszkańców, a w zarządzaniu korzysta z narzędzi partycypacyjnych. Wprowadził inicjatywę lokalną w gminie Dobroszyce, w ramach której pozyskał finansowe wsparcie wycieczki dla najmłodszych mieszkańców Siekierowic z okazji Dnia Dziecka. Od 2020 roku gmina Dobroszyce nie ma funduszu sołectwianego (został zlikwidowany przez Radę Gminy), więc tym bardziej wprowadzenie inicjatywy lokalnej okazuje się przydatne.



Sprawa boiska

Historia Fundacji GraTy, prezydenta Krosna – Piotra Przytockiego



Klucz do działania:

- **konsultacje społeczne w formie kawiarni obywatelskiej.**

Na osiedlu Tysiąclecia w Krośnie, między ul. Naftową a Kolejową, mieści się boisko. To duża i jedyna wspólna przestrzeń dla mieszkańców osiedla wybudowanego w latach 50. Miejsce jest zdewastowane, nikt nie dba o zieleni wokół. W bliskim sąsiedztwie mieszka prawie pół tysiąca osób, przeważnie seniorzy. Niektórzy postrzegają boisko przez pryzmat wspomnień z młodości, ale część osób widzi w nim jedynie siedzibę głośnych imprez z przekleństwami i wandalizmem. Kilka lat temu zaczęły pojawiać się głośy, aby zlikwidować boisko. Oznaczałoby to jednak, że młodzi mieszkańcy osiedla stracą jedyne w tej dzielnicy ogólnodostępne i bezpłatne miejsce spotkań i rekreacji.

Spotkały się tutaj wykluczające interesy i potrzeby: spokoju versus spotykania się, rozmów, gry w piłkę. W takiej sytuacji łatwo o konflikt, bo ludzie niekoniecznie potrafią usłyszeć siebie nawzajem. Trzeba empatii i umiejętności, aby do niego nie doprowadzić i zawnazasu rozbroić napięcia między mieszkańcami

– mówi Anna Dąbrowska, w tamtym czasie koordynatorka akcji Masz Głos.

Konsultacje społeczne w terenie

W sytuacjach spornych, związanych m.in. z zagospodarowaniem przestrzeni publicznej, dobrym rozwiązaniem są konsultacje społeczne. Tutaj z inicjatywą ich zorganizowania wyszedł prezydent Krosna. Zaproponował, aby mieszkańcy wypowiedzieli się na temat boiska i terenu zielonego wokół, a o przeprowadzenie rozmów poprosił Fundację GraTy. Wiedział, że ma ona w tym doświadczenie, ale uczestniczył w planowaniu konsultacji, więc nie było tak, że tylko zlecił zadanie. Potem zadbał o to, aby Urząd Miasta wydrukował plakaty zapraszające na konsultacje, wydał stosowne pozwolenia, udostępnił stoliki i krzesła potrzebne na miejscu oraz wystąpił do mediów informację prasową o ruszających konsultacjach.

Konsultacje odbywały się jako kawiarnia obywatelska, czyli uporządkowany proces zbierania opinii. Miejszem spotkań był skwer tuż obok boiska – mieszkańcy nie musieli fatygować się gdzieś do odleglejszego punktu miasta. Łatwiej było im rozmawiać o tym, co mieli przed oczyma i co stanowiło kwestię sporną. „Czym ma być to miejsce w przyszłości?“, „Jakie masz wspomnienia związane z tym miejscem?“ – takie m.in. pytania zadawał mieszkańcom zespół Fundacji GraTy. Efektem kilkudziesięciu rozmów był raport, który trafił do prezydenta i Rady Miasta.



Decyzją Rady Osiedla Tysiąclecia (w nowym składzie) w pobliżu boiska pojawiały się lampy, co ułatwia monitoring tego miejsca. Urząd Miasta Krosno, zwłaszcza Wydział Sportu, przygotowuje modernizację boiska. W planach są: wymiana siatek na takie, które nie hałasują, gdy wpadnie w nie piłka, piłkochwyty, aby w trakcie gry piłka nie wypadła i nie trafiła w samochody, naprawa nawierzchni, wymiana siatek w bramkach. Choć proces wymaga czasu, to sukcesywnie następują zmiany. Ponadto policja zwiększyła – na wyraźną prośbę młodych użytkowników boiska – częstotliwość patroli w okolicy. Młodzieży zależało na bezpieczeństwie. W tej chwili boisko jest zamykane na noc, co także było rekomendacją wszystkich uczestników konsultacji.



Co na to mieszkańcy

W sześciu spotkaniach kawiarni obywatelskiej wzięło udział blisko 100 mieszkańców i mieszanek osiedla, głównie seniorzy i seniorki. Część wypowiedziała się telefonicznie.

Ludzie sami z siebie przychodzili na rozmowy, bo sprawa była gorąca i ważna

– mówi Damian Piórko Ziemia, prezes Fundacji GraTy.

Do dyskusji włączyły się też młode osoby, które na co dzień mają opinię miejscowej łobuzerki. Ale to stereotyp, w wyniku którego młodzi są obciążani zachowaniem niekoniecznie prowokowanym przez siebie. W sporze o boisko byli stroną przeciwną wobec opinii seniorów, ale Fundacja GraTy nie chciała doprowadzić do konfrontacji między obydwiema grupami, rozumiała bowiem, że raczej zamknie ona całą dyskusję i sprawi, że oponenci okopią się na swoich pozycjach. Dlatego kawiarnia była dla wszystkich, bez scenariusza celowego zderzenia konkretnych grup mieszkańców. Każdy mógł przyjść na dowolne, najbardziej pasujące mu spotkanie. Otwarte podejście zapoczątkowało zaufaniem młodych ludzi, którzy

w konsultacjach zobaczyli szansę na zachowanie boiska. Chętnie uczestniczyli w rozmowach i przygotowywaniu rekomendacji do raportu dla Rady Miasta.

Spotkania pokazały, że interesy seniorów i młodych nie wykluczają się – łączy ich ta sama potrzeba czystego i zadbanego miejsca na osiedlu. Aby do tego doprowadzić, trzeba było mądrze pokierować procesem konsultacji.

Istotny szczegół

Sposób, w jaki zostali wysłuchani młodzi ludzie, zaowocował wzmocnieniem ich grupy. Poczuli, że mogą reprezentować samych siebie. Działają jako grupa nieformalna, która już przeprowadziła „turniej dzikich drużyn” w ramach regrantingowego projektu Obudźmy Miasto. Turniej cieszył się dużą popularnością – sprowadził nieformalne grupy z całego Krosna, które rozegrały ze sobą mecze. Boisko odżyło.

Fundacja GraTy

Działa dla mieszkańców Krosna. Jej misją jest tworzenie pozytywnych zmian poprzez inicjatywy społeczne, coworking, makerspace, pokój gier, GRAtoWÓZ. Fundacja wspiera kreatywność, integrację, edukację; jest centrum inspiracji, współpracy i pomocy dla osób w różnym wieku oraz z rozmaitych środowisk społecznych. Prowadzi także przedsiębiorstwo społeczne.



Teren wokół świetlicy

Historia Koła Gospodyń Wiejskich w Bielicach, burmistrzynie gminy Krośniewice – Katarzyny Erdman



Klucze do działania:

- spacer badawczy,
- ankieta online,
- spotkania z władzami,
- wnioski i pisma,
- budżet obywatelski.

Spółeczność Bielice nie miała zewnętrznego miejsca na spotkania, rekreację i aktywność sportową. Teren przy świetlicy wyremontowanej w 2020 roku pozostawał niezagospodarowany, zaniedbany, z prowizorycznym ogrodzeniem. Był zbyt niebezpieczny, aby zorganizować tu jakiegokolwiek spotkanie, a alternatywa we wsi nie istniała. Mieszkańcy skarżyli się na tę sytuację podczas zebrań wiejskich i nieoficjalnych rozmów między sobą.

Potrzeba i odpowiedź

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Bielicach – bardzo pręźnie działające w sołectwie – marzyły o wiacie i ławkach, przy których mogłyby robić zajęcia dla mieszkańców wsi. Wcześniej razem z nimi wyremontowały wnętrze świetlicy. Jednak zagospodarowanie terenu nie jest sprawą łatwą do przeprowadzenia. Wymaga pieniędzy, współpracy mieszkańców i zrozumienia, że taka inicjatywa może być działaniem oddolnym, które samorząd lokalny powinien wspierać. Tak stało się w Bielicach.

Najpierw sołtyska i Koło Gospodyń zrobiły ankietę internetową wśród mieszkańców dotyczącą ich wyobrażenia na temat zmian, które powinny wydarzyć się wokół świetlicy. Opinię można było też przekazać za pomocą skrzynki stacjonarnej. Odpowiedzi potwierdziły intuicję, że wszyscy odczuwają brak miejsca do integracji i rozrywki. Później inicjatorzy przedsięwzięcia zorganizowały spacer badawczy, aby wspólnie z mieszkańcami przemyśleć rozplanowanie placu.

Prace remontowe ruszyły, gdy sołtyska pozyskała z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego pieniądze na inwestycję – 12 tys. zł w ramach projektu „Sołectwo na plus” i 100 tys. zł w ramach programu „Infrastruktura sołecka na plus”. Za te pieniądze kupiono kostkę brukową, matę architekturę oraz sprzęt do rekreacji: wiatę, stoły i ławki, dwie lampy solarne, piłkochwyty, stół do tenisa stołowego. Urząd Gminy przekazał drewniane ławki i kosze na śmieci, stojak na rowery, trawę do wysiania na boisku. Część pieniędzy poszła na wykonanie prac remontowych, m.in. montaż ogrodzenia panelowego. Mieszkańcy odmalowali fasadę świetlicy i z własnej inicjatywy zrobili ścieżkę sensoryczną wykorzystującą naturalną charakterystykę tego terenu.



Rola władzy samorządowej

Burmistrzynie Katarzyna Erdman od pierwszego spotkania podkreślała, że do budowania relacji między ludźmi potrzeba miejsca – rozumiała potrzebę społeczności Bielic. Ważną rolę w rozmowach z nią odgrywała sołtyska Agata Dąbrowicz-Nowak – potrafiła przekonać do pomysłu remontu terenu. Pracownicy Urzędu Gminy Krośniewice doradzali przy wyborze podwykonawców, w kwestiach formalnych związanych z zakupami i realizacją prac, aby potem uniknąć błędów w chwili rozliczania projektu. Śledzili postęp prac oraz przypominali o terminach działań. Burmistrzynie udostępniła w mediach (na portalu lokalnym EKU24, na Facebooku) informacje o aktywnościach w sołectwie Bielice. Wartością dodaną do wszystkich działań była propozycja współpracy Ochotniczej Straży Pożarnej – oddział Elizanów z Kołem Gospodyń Wiejskich w Bielicach. Dzięki temu zawiązały się nowe znajomości i relacje.

Czyn społeczny

Już po pierwszym spotkaniu rozpoznającym zadanie i spacerze badawczym mieszkańcy poczuli, że tylko wspólny wysiłek przyniesie efekty. Podczas kolejnych prac szukaliśmy wśród siebie tzw. specjalistów, co sprawiło, że każdy czuł się ważny i doceniany. Mieliśmy fachowców od siania trawy, od tynkowania, malowania, obsługi ciężkiego sprzętu. Wyrównaliśmy teren własnym sprzętem, oczyszcziliśmy go z kamieni i gruzów

– wspomina Agata Dąbrowicz-Nowak.



W pracę przy zagospodarowaniu terenu zaangażowały się 63 osoby – dorośli, młodzież, lokalni przedsiębiorcy. Łączyła ich wspólna sprawa.

Pracowaliśmy w czynie społecznym przy ścieżce sensorycznej, budowaliśmy domki dla owadów, sadziliśmy drzewka sosnowe, malowaliśmy elewację, tynkowaliśmy, robiliśmy wylewkę pod garaż, rozplantowaliśmy ziemię na boisko i wiele innych działań

– mówi Anna Janikula, członkini Koła Gospodyń.



W 2023 roku został wybrukowany pozostały fragment terenu za pieniądze z funduszu sołectkiego. Dzięki wiedzy zdobytej w akcji Masz Głos członkowie Koła sięgnęli po budżet obywatelski i złożyli wniosek do gminy Krośniewice o „Budowę bulodromu i strefy zabaw na terenie świetlicy wiejskiej w Bielicach”. Wniosek zagwarantował 70 tys. zł. Na terenie placu zabaw przy świetlicy już powstało linarium, wkrótce pojawią się pole do gry w bule i ziemna trampolina. Ma być jeszcze zamontowana dodatkowa lampa solarna, zostaną postawione ławki i kosze parkowe. W ten sposób Koło Gospodyń Wiejskich w Bielicach przekonało się, że z sukcesem potrafi sięgać po różne metody i narzędzia partycypacji, co sprzyja przełamaniu stereotypu na temat tego typu organizacji.



Koło Gospodyń Wiejskich w Bielicach

Działa dla społeczności wiejskiej liczącej 172 mieszkańców – organizuje festyny, spotkania, warsztaty. Przewodniczącą Koła jest Agata Dąbrowicz-Nowak, sołtyśka Bielic, laureatka stypendium Funduszu im. Olgi i Jerzego Krzyżanowskich przyznawanego w ramach funduszy powierzonych Fundacji Batorego.



Ogród społeczny w dużym mieście

Historia grupy Sąsiedzi z osiedla Piaski, Urzędu Dzielnicy Bielany, burmistrza – Grzegorza Pietruczuka



Klucz do działania:
• inicjatywa lokalna.

Osiedle Piaski na Bielanych w Warszawie powstało w latach 70. i – jak zwykle bywa w przypadku bloków z PRL – ma niezłą infrastrukturę usługowo-handlową: szkoły, przedszkola, sklepy. Gorzej z terenami zielonymi. Na przykład między blokami przy alei Reymonta kiedyś była hydrofornia. Po likwidacji pozostał zdeprawowany i niezagospodarowany teren. W dodatku niedawno firma remontowa robiąca balkony na osiedlu gromadziła tu materiały budowlane i ulokowała budynki mieszkalne dla robotników. Gdy skończyła prace, powstało tam składowisko gruzu i odpadów budowlanych.

Pomyślałyśmy razem z Joanną Baranowską, że dzięki estetycznemu zagospodarowaniu, jakie daje ogród społeczny, okolica zyska na atrakcyjności. W Warszawie jest niewiele wspólnych przestrzeni przeznaczonych na ogrody społeczne. Na Bielanych, które są osiedlem liczącym ponad 130 tys. mieszkańców, dotychczas był zaledwie jeden. Przy Reymonta mieszkańcy osiedla i dzieci z pobliskiego publicznego przedszkola mieliby więc możliwość tworzyć swój własny

– mówi Katarzyna Rospędowska, liderka grupy Sąsiedzi z osiedla Piaski.

Chęci to za mało

Potrzebne były pieniądze na rośliny i ich pielęgnację, na dobrą jakościowo ziemię, małą architekturę ogrodową, narzędzia do pracy. Pierwsze próby pozyskania funduszy skończyły się niepowodzeniem; nie udało się otrzymać dotacji w ramach konkursu grantowego „Fundusz Naturalnej Energii” realizowanego przez GAZ-SYSTEM S.A. To jednak nie zraziło liderkę – Katarzyny Rospędowskiej i Joannę Baranowskiej. Dowiedziały się o inicjatywie lokalnej.

Napisały wniosek do Urzędu Dzielnicy Bielany. Aby wzmocnić głos mieszkańców, dotoczyły podpisy poparcia sąsiadów, pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej Piaski C i pracowni-



czek zlokalizowanego na osiedlu Przedszkola nr 308, choć inicjatywa lokalna nie wymaga zbierania podpisów. Wniosek nie przyniósł jednak żadnego rezultatu. Dlaczego? Według planu ogrodu miał w nim być kompostownik, a podczas rozpatrywania wniosku okazało się, że Urząd nie może pozwolić na taką instalację z racji przepisów dotyczących odpadów. System ich zbiórki w Warszawie obejmuje odpady bio i zmieszane, więc kompostownik nie był potrzebny. To nie przekreśliło zamiarów zrealizowania ogrodu. Z pomocą przyszli pracownicy Urzędu, którzy doradzili, jakie sformułowania powinny znaleźć się we wniosku, pomogli opracować wycenę działań, aby potem nie było problemów z realizacją projektu i rozliczeniem. W niespełna dwa miesiące wniosek został zaakceptowany. Urząd Dzielnicy wziął na siebie dostarczenie mieszkańcom materiałów ogrodowych oraz wypożyczył jeden z namiotów na potrzeby uroczystego otwarcia ogrodu. Po stronie mieszkańców była praca wykonawcza.

Inicjatywa lokalna to doskonałe narzędzie w przypadku grup nieformalnych. Niepotrzebna jest osobowość prawna, aby złożyć wniosek. Wystarczy pomysł na działanie i wkład np. w postaci pracy społecznej ze strony zainteresowanych osób

– mówi Agnieszka Maszkowska, koordynatorka akcji Masz Głos. –

Jeśli po drugiej stronie, czyli urzędu, jest wola współpracy i chęć udzielenia wsparcia, to jak w przypadku ogrodu społecznego na Piaskach, sukces gwarantowany!

Do dzieła

Prace ogrodowe ruszyły w lipcu. Mieszkańcy najpierw uruchomili grupę na Facebooku „Zielone Piaski – ogród społeczny”, „zrekrutowali” opiekunów grządek, przygotowali teren: ogródzili go pieńkami, skosili trawę, podzielili na grządki i wypełnili ziemią. Powstały 24 grządki podniesione.

Na początku października odbyło się oficjalne otwarcie ogrodu. Uroczystości towarzyszyły atrakcje, m.in.: animacje dla dzieci, tworzenie bomb nasiennych, sąsiedzki poczęstunek



i warsztat „Zdrowa gleba – zdrowi my” Anny Danyliczenko z Fundacji Grunt od Nowa. Prowadząca podarowała inicjatorom ogrodu 10 wiaderek bionawozu roślinnego, który pomoże zasilić rośliny na wiosnę. Grzegorz Pietruczuk, burmistrz Bielany, napisał na Facebooku, że cieszy się z aktywności podjętej przez mieszkańców:

Na Bielanych nie brakuje zaangażowanych i pomysłowych mieszkank i mieszkańców, którzy swój czas poświęcają na sąsiedzkie inicjatywy.

Partnerzy ogrodu

Jednym z najważniejszych partnerów było Przedszkole nr 308, które od początku włączyło się w starania o pozyskanie pieniędzy na ogród i w imieniu grupy inicjatywnej aplikowało do firmy GAZ-SYSTEM. Później poparło wniosek o inicjatywę lokalną. Drugim partnerem była Spółdzielnia Mieszkaniowa Piaski C, która wydała pozwolenie na udostępnienie terenu na potrzeby ogrodu. Z kolei mieszkańcy zaangażowali do współpracy przedsiębiorców. Zrobili spotkanie z Renatą Gorzelak z firmy Garden Duet, która opowiedziała, co warto sadzić w ogrodzie, jak dbać o rośliny. Swoim doświadczeniem podzieliła się również Agnieszka Kuczma z Ogrodu Społecznego Modraszka, pierwszego ogrodu społecznego na Bielanych, mieszczącego się na Słodowcu. Dom Kultury Samogłoska nieodpłatnie wypożyczył drugi namiot na otwarcie ogrodu.

W działania włączyło się blisko 80 osób, głównie mieszkańcy osiedla –

osoby w różnym wieku. Na początku, kiedy przedstawiliśmy pomysł stworzenia ogrodu społecznego, nie wszyscy mieszkańcy go zaakceptowali. Niektórzy widzieli w tym miejscu łakę kwietną, inni obawiali się przekopanej ziemi i grządek na wzór wiejskiego pola. Wszelkie zażalenia rozwiązywaliśmy na bieżąco, nie szczędząc czasu na opowiadanie o założeniach projektu, przedstawianie planów. Przed postawieniem grządek niewielu mieszkańców zgłosiło chęć, by zostać ich opiekunami. Jednak gdy grządki już się pojawiły i widać było, jak ładne może być to miejsce, zainteresowanie dbaniem o nie od razu wzrosło

– mówi Katarzyna Rospędowska.

Obecnie ogrodem opiekuje się 60 osób, nie wliczając dzieci z okolicznego przedszkola. Ich zadaniem jest sadzenie i pielęgnacja roślin. W grupie na Facebooku są 164 osoby. O ogród dbają tak dorośli, jak i dzieci z przedszkola. Organizatorom przedsięwzięcia udało się zbudować środowisko ludzi zainteresowanych dalszymi działaniami społecznymi i ekologicznymi. Grupa Sąsiedzi z osiedla Piaski wzmocniła też relację z Urzędem Dzielnicy Bielany i Fundacją Grunt od Nowa, co może owocować dalszą współpracą w kwestiach ekologicznych. Wszyscy zyskali miejsce do odpoczynku, relaksu i uprawiania własnych roślin w środku dużego miasta, a dzieci mogą własnoręcznie zajmować się roślinami i poznawać przyrodę od praktycznej strony, nie tylko z książek czy opowieści.

Sąsiedzi z osiedla Piaski

Nieformalna grupa mieszkańców blokowiska zarządzanego przez Spółdzielnię Mieszkaniową Piaski C na warszawskich Bielanach. Działają od 2021 roku i mają na koncie zorganizowanie m.in. Sąsiedzkiego Turnieju Gier i Zabaw Podwórkowych – wydarzenia, które przypomniło mieszkańcom stare zabawy osiedlowe: grę w kapsle, w klasy, skakanie na skakance i na gumie, kręcenie hula-hopem, planszówki, podchody. Działanie spodobało się uczestnikom i jest kontynuowane.



Ogród społeczny w małym mieście

Historia Stowarzyszenia „Kocham Olecko”, Urzędu Miejskiego w Olecku, burmistrza – Karola Sobczaka, zastępczyni burmistrza – Sylwii Wieloch



Klucz do działania:

- inicjatywa lokalna.

Pandemia zmieniła mieszkańców Olecka. Izolacja trwała na tyle długo, że zaprzestali wspólnych aktywności. Przeszli wychodzić poza zamkniętą, za to bezpieczną przestrzeń domu. Fakt, że w Olecku jest wiele organizacji społecznych, nie miał znaczenia. Stowarzyszenie „Kocham Olecko” postanowiło przerwać tę sytuację.

Wycucie chwili

Moment ku temu był dobry, bo Olecko właśnie zaczynało inwestować w tereny zielone na osiedlach, gdzie znajdują się ławki, zadaszenia i miejsca na ognisko. Członkowie Stowarzyszenia pomyśleli więc: a gdyby tak stworzyć ogród społeczny, o który trzeba będzie dbać wspólnymi siłami? Z pomysłem zgłosili się do Urzędu Gminy. Pracownicy szybko wskazali miejsce dla ogrodu – centrum, blisko jeziora, przy amfiteatrze. W pobliżu odbywają się imprezy letnie, duże festiwale. Do tej pory był to nieużytek o powierzchni 0,1276 hektara.

Żeby zrobić ogród, trzeba niemałych pieniędzy na zakup roślin, przygotowanie i uporządkowanie terenu. Samorządowcy podsunęli pomysł inicjatywy lokalnej. Członkowie Stowarzyszenia napisali we wniosku o potrzebie pieniędzy na nasadzenia drzew, krzewów i innych roślin, ale poszukali też wsparcia u lokalnych przedsiębiorców². Pozyskali od nich trzy tony ziemi, leżaki, materiały do zbudowania szopy na narzędzia ogrodowe, płyty chodnikowe, płytę na tablicę informacyjną. Z grantu od akcji Masz Głos Stowarzyszenie kupiło narzędzia ogrodowe. Projekt zagospodarowania ogrodu powstał we współpracy członków Stowarzyszenia i osób z Urzędu Miasta (Towarzystwa Budownictwa Społecznego) zajmujących

2 Na liście lokalnych wspierających przedsiębiorców są: PPHU Małgorzata Dzikielewska Łęgowo, JARO w Olecku, Fotowoltaika System w Kukowie, Limba w Kukowie, Majster w Olecku, Zakład Ogólnobudowlany Zdzisław Sadowski, MAX Agencja Zatrudnienia.



się zielenią miejską. W maju został złożony wniosek o inicjatywę lokalną. W ogrodzie miały być drzewka owocowe, krzewy ozdobne i owocowe, rabaty na warzywa i zioła, roślinność ozdobna – trawy, byliny, kwiaty, a także mała architektura ogrodowa.

Gdy ruszyły działania, zaczęło się porządkowanie terenu, nawożenie ziemi, budowa szopy na narzędzia, stawianie tablicy informacyjnej, sadzenie roślin. Jesienią, na zakończenie, odbyły się warsztaty budowania hoteli dla owadów, prowadzone przez przedstawicieli Warsztatów Terapii Zajęciowej w Olecku.



Wsparcie mieszkańców

Do prac ogrodowych włączyli się: Koło Gospodyń Miejskich Mieszczki Oleckie, urzędnicy i – co najważniejsze – mieszkańcy. Łącznie 20 osób. Ich praca była ważna choćby dlatego, że osobiste zaangażowanie przywiązuje emocjonalnie do działania i wyzwala naturalną troskę o utrzymanie jego efektów jak najdłużej w przyszłości. Jednak zachęcenie mieszkańców do prac ogrodowych nie było łatwe, dlatego liderzy Stowarzyszenia sięgnęli po radę i inspirację od innych osób z akcji Masz Głos, które mają doświadczenie w prowadzeniu ogrodów społecznych.

Uzmysłowiliśmy sobie, że musimy cały czas podejmować próby angażowania ludzi w działania w ogrodzie

– mówi Katarzyna Nalbach ze Stowarzyszenia „Kocham Olecko” –

Aby uatrakcyjnić to miejsce, zainteresować nim ludzi, chcemy prowadzić więcej warsztatów tematycznych wokół ogrodu i w ogrodzie. To może być nie tylko miejsce do tego, aby zajmować się pracami ogrodowymi, ale również spędzania wolnego czasu, relaksu, rekreacji.

Promocję przedsięwzięcia wspierał też burmistrz Karol Sobczak, który zapostował o sprawie na Facebooku, podobnie Radio 5 i Active Festiwal w Olecku.

Powstał pierwszy i jedyny jak dotąd w Olecku ogród społeczny, gdzie mieszkańcy mogą odpocząć, wyciszyć się, odzyskać równowagę. Tworzenie go i pielęgnacja były pretekstem do spotkań sąsiedzkich, rozmów, poszerzenia grona znajomych. Zainteresowani działaniami wokół ogrodu dostali dużą porcję wiedzy z ekologii i ochrony środowiska. Ogród umożliwia różne działania wspólnototwórcze, tym samym jest przeciwwagą dla skutków izolacji

– mówi Agnieszka Maszkowska, koordynatorka akcji Masz Głos, która wspierała całe przedsięwzięcie.

Stowarzyszenie „Kocham Olecko”

Powstało trzy lata temu z myślą o działaniach dla mieszkańców i promocji miasta jako ośrodka turystycznego, zielonego, z własną kulturą, tradycją. Niedawno członkowie Stowarzyszenia założyli Koło Gospodyń Miejskich Mieszczki Oleckie, które ma dbać o lokalną społeczność kobiet.



Miejsce na działania

Historia Stowarzyszenia Zacięcie z Krakowa



Klucze do działania:

- konsultacje z władzami i mieszkańcami,
- miejski program Miejsca Aktywności Mieszkańców.



Krakowski ratusz, dzięki inicjatywie Fundacji Biuro Inicjatyw Społecznych, realizuje program Miejsce Aktywności Mieszkańców, w ramach którego powstają dostępne i otwarte przestrzenie, zwłaszcza w peryferyjnych dzielnicach miasta. Stowarzyszenie Zacięcie postanowiło stworzyć takie miejsce także na Zwierzyńcu, zwłaszcza że członkinie grupy miały już doświadczenie w uruchamianiu MAM-u na Kozłówe.

Pierwsze przymiarki

Miejsca Aktywności Mieszkańców wyróżniają się tym, że właściwie niczego gotowego nie proponują mieszkańcom, bo nie mają ich wyřęcać, tylko zachęcać do samodzielności i kreatywności w tworzeniu swojego miejsca. Jest nam to bardzo bliskie, bo w Zacięciu wspinaczka, podobnie jak w MAM-ie animacja, służy do budowania relacji, zaufania, uwierzenia w swoje siły. Nie jest celem samym w sobie

– mówi Ula Tabiszewska ze Stowarzyszenia Zacięcie.

Początkowy pomysł grupy dotyczył tego, aby zagospodarować budynek przy ul. Zielony Dół 4. Jako propozycję wskazali go: przewodniczący Rady Dzielnicy Szczęsny Filipiak i Mateusz Płoskonka z Urzędu Miasta. Stowarzyszenie Zacięcie planowało rozpocząć starania od rozmowy z użytkownikiem przestrzeni – Centrum Psychoonkologii prowadzonym przez Stowarzyszenie Unicorn – ale najpierw potrzebowało zmienić swój statut pod kątem uprawnień do prowadzenia miejsca dla mieszkańców. Niezbędna do dalszego działania aktualizacja celów statutowych organizacji, połączona z uzyskaniem statusu organizacji pożytku publicznego, ostatecznie zajęła aż dziewięć miesięcy.

Druga opcja

W międzyczasie w dzielnicy VIII przy Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 151 powstała z pieniędzy publicznych hala sportowa z wydzieloną w osobnym pomieszczeniu ścianką wspinaczkową. To budynek na poziomie parteru w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, a samo pomieszczenie ze ścianką ma 117 m² powierzchni. Stowarzyszenie Zacięcie wykorzystuje właśnie wspinaczkę do działań, które na co dzień prowadzi dla dzieci, młodzieży, a także osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin. W ten sposób kształtuje m.in. kompetencje społeczne uczestników swoich projektów i dlatego ta nowa lokalizacja wydawała się adekwatna do jego działań. Po pierwszych odwiedzinach w nowej hali zarząd Stowarzyszenia stanął na rozdrożu. Brak w tamtym czasie wpisu do KRS uniemożliwił stworzenie modelowego MAM-u, a jednocześnie w celach statutowych organizacji mieściło się zarządzanie obiektami sportowymi. Ostatecznie padło na wynajem nowej hali sportowej, bo taka decyzja wydawała się najbardziej racjonalna: druga taka okazja na pomieszczenie, w którym stoi gotowa do użycia ścianka wspinaczkowa, mogła nie pojawić się szybko. Na przełomie roku zarząd podpisał umowę, a już 12 lutego 2023 roku był pierwszy dzień otwarty Naszej Ściany.

Zmarnowany czas na Zwierzyńcu?

Zanim pojawiła się możliwość wynajmu pomieszczenia, w którym Stowarzyszenie ostatecznie realizuje swoje działania, grupa zrobiła diagnozę na Zwierzyńcu. Jej celem było po-

znanie przede wszystkim potrzeb mieszkanek i mieszkańców, bo obiekt sportowy powinien służyć wszystkim – być równo dostępny i umożliwiać rozwijanie różnych aktywności. Poza rozmowami z osobami, które miałyby z MAM-u korzystać, inicjatorki działania wielokrotnie spotykały się z różnymi gremiami samorządowymi i społecznymi prowadzącymi podobne miejsca w Krakowie, aby wzmocnić swoje doświadczenie. Choć te rozmowy odbywały się w zupełnie innej dzielnicy niż miejsce, które ostatecznie Zacięcie zdecydowało się wynająć, nie był to czas stracony. Każda spotkanie przygotowywało i upewniało Stowarzyszenie, że jest gotowe na samodzielne prowadzenie miejsca otwartego. Gdy więc trzeba było szybko podjąć decyzję, gdzie finalnie ulokować działania, nie wydawało się to już tak trudne.

Imponuje mi, jak strategicznie podeszły do działania dziewczyny z Zacięcia. Pomyślały o wszystkim: o nawiązywaniu relacji z radnymi miasta i dzielnicy, Biurem Inicjatyw Społecznych. O swoich planach mówiły mi podczas naszych spotkań naradczych, które kończyłyśmy zawsze na... ścianie wspinaczkowej. To zawsze wisienka na torcie. Ale na Avatarze, czyli największej ścianie wspinaczkowej w województwie małopolskim, ciągniemy te rozmowy, tyle że w innym już duchu – wiary, że wszystko może się udać. Jak wisisz pod sufitem na linie, to z takiej perspektywy wiele rzeczy wydaje się łatwiejszych

– mówi Anna Dąbrowska ze Stowarzyszenia Homo Faber, która koordynowała akcję Masz Głos w czasie realizacji inicjatywy w Krakowie.



Pół roku później

Po pół roku od podjęcia decyzji o wynajmie ścianki wspinaczkowej Stowarzyszenie wciąż aktywnie angażuje się w działania mające na celu powstanie w Krakowie kolejnych MAM-ów. Nie decyduje się jednak na całkowite przekształcenie Naszej Ściany w MAM, mimo



świetnej współpracy z innymi organizacjami społecznymi i samorządem. Zarząd wciąż rozważa tzw. model hybrydowy, w którym przestrzeń Naszej Ściany staje się MAM-em tylko przez część dnia, a w pozostałym czasie może funkcjonować niezależnie od finansowania ze strony samorządu.

Najważniejsze w Naszej Ścianie jest to, że działa ona we współpracy z lokalną społecznością. Szczególnie zaangażowane są dzieci z pobliskiej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 151. Co tydzień ponad 120 osób odwiedza Naszą Ścianę – wspina się i uczestniczy w innych aktywnościach.

Nagroda Super Głos

Przyznając nagrodę, jury doceniło działania grupy na rzecz stworzenia miejsca spotkań dla aktywnych mieszkańców w ramach jednego z programów miejskich.

Stowarzyszenie Zacięcie

Stowarzyszenie w swoich działaniach wykorzystuje wspinaczkę i inne aktywności fizyczne, związane z nimi przygodę, kontakt z naturą. Do swoich projektów włącza elementy rękodzieła i tworzenia prostych prac plastycznych. Wszystko to traktuje jako narzędzia zdobywania i poszerzania kompetencji społecznych. Działania adresuje do odbiorców o różnych potrzebach, w tym do osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin. Stowarzyszenie działa na terenie Krakowa i okolic.



Miejsce dla trzeciego sektora

Historia Stowarzyszenia Pozarządowe Mogilno



Klucze do działania:

- konferencja organizacji społecznych,
- konsultacje społeczne,
- spotkania z władzami lokalnymi,
- wnioski, stanowiska, apele do władz lokalnych.

Członkowie Stowarzyszenia Pozarządowe Mogilno reprezentują różne organizacje lokalne. W 2021 roku zdecydowali się działać pod wspólnym szyldem, żeby mieć większą siłę przebicia w powiecie. Na organizacje tego rodzaju mówi się „parasolowe”; są powoływane do celów rzeczniczych. Pierwszą ze spraw było dążenie do stworzenia miejsca na działania społeczne mieszkańców czterech gmin: Mogilna, Strzelna, Dąbrowy i Jezior Wielkich.

Grupa myślała o świetlicy, klubie lub pomieszczeniach biurowych, w których da się zrobić zebranie dla członków organizacji, spotkanie z mieszkańcami, szkolenie, dodatkowe zajęcia dla dzieci, niewielką uroczystość. Miejsce musiałyby być bezpłatne i ogólnodostępne w niestandardowych godzinach oraz w weekendy. Przegląd okolicy pokazał, że najtrudniejsza do pokonania jest właśnie bariera swobodnej dostępności czasowej takiego lokum.

Co na to samorząd

Stowarzyszenie zwróciło się ze sprawą do Urzędu Miejskiego w Mogilnie. Bez rezultatu. Starostwo Powiatowe zaproponowało swoją salę konferencyjną, ale dostępną popołudniami w określone dni tygodnia, bo nie dysponuje żadnym obiektem, który mogłoby przeznaczyć dla społeczników. Mogileński Dom Kultury także nie ma miejsca dla organizacji odpowiadającego potrzebom popołudniowych spotkań. Rozwiązaniem problemu mogłoby być powołanie Centrum Organizacji Pozarządowych, wzorem pobliskiego Żnina. Członkowie Stowarzyszenia szukali sojuszników do tego pomysłu – spotkali się z Elżbietą Piniewską, przewodniczącą Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Tomaszem Krzesińskim, starostą powiatu mogileńskiego, Leszkiem Duszyńskim, burmistrzem Mogilna, Dariuszem Chudzińskim, burmistrzem Strzelna, i Marcinem Barczykowskim, wójtem gminy Dąbrowa.

Złożyliśmy wniosek do burmistrza Mogilna o powołanie gminnej rady działalności pożytku publicznego, która jako ustawowy organ może wesprzeć nasze dążenie do stworzenia Centrum Organizacji Pozarządowych i budowanie dalszej współpracy w środowisku zaangażowanych społecznie mieszkańców. Mamy nadzieję, że rada wesprze nasze działania i stanie się partnerem do stworzenia Centrum

– miejsca czynu – mówi Jarosław Gębala, prezes Stowarzyszenia Pozarządowe Mogilno.

Skala działań i potrzeb

Miejsce przydałoby się chociażby na taką inicjatywę, jaką członkowie Stowarzyszenia podjęli jesienią ubiegłego roku. We wrześniu zorganizowali Konferencję Organizacji Pozarządowych z udziałem aż 60 aktywnych przedstawicieli i przedstawicielek środowiska społecznego w powiecie. Zapropowali im warsztaty dotyczące problematyki, z którą mają styczność w swoich codziennych działaniach, dotyczące konsultacji społecznych, współpracy z mediami, zastosowania narzędzi cyfrowych w pracy trzeciego sektora. Warsztaty prowadziło dziewięciu znanych w Polsce ekspertów, specjalnie zaproszonych na to wydarzenie do Mogilna. Konferencja miała też charakter sieciujący – uczestniczyli w niej, a nawet wsparli ją finansowo przedstawiciele lokalnych urzędów. Wydarzenie odbywało się w pomieszczeniach w Zespole Szkół w Mogilnie.



Stowarzyszenie Pozarządowe Mogilno

Jako organizacja formalna funkcjonuje od 2022 roku. Zrzesza lokalne organizacje społeczne, liderki, liderów oraz osoby rozpoczynające swoją przygodę z działaniami społecznymi. Pracuje na rzecz podnoszenia ich kompetencji i budowania współpracy między organizacjami społecznymi a samorządem lokalnym. Obecnie Stowarzyszenie liczy 34 członków. Jego pierwsze urodziny zgromadziły blisko 140 gości, wśród których byli posłowie, samorządowcy, przedstawiciele biznesu, kultury i sportu, członkowie oraz członkinie zaprzyjaźnionych organizacji z całej Polski, głównie z sektora społecznego.



Miejsce dla młodzieży

Historia Stowarzyszenia Szmaragdowy Paw z Cieluchowa



Klucze do działania:

- **rozmowy z burmistrzem, sołtysem, radnymi,**
- **pisma do Urzędu Miasta i Spółdzielni Mieszkaniowej,**
- **zbiórka pieniędzy,**
- **udział w debacie publicznej,**
- **kontakty z lokalnymi firmami.**

W Cieluchowie młodzież była odsunięta na dalszy plan. Miasto nie miało spójnej polityki nastawionej na rozwiązywanie jej problemów, nie oferowało miejsc, gdzie młodzi ludzie mogliby spędzać wolny czas bez konieczności płacenia za wstęp i rozwijać swoje zainteresowania

– zwraca uwagę Iwona Janicka z Fundacji Aktywności Lokalnej, w tamtym czasie koordynatorka akcji Masz Głos.

Lokum

Stowarzyszenie Szmaragdowy Paw dostrzegło ten problem i postanowiło działać. Impuls przyszedł od Placówki Socjalizacyjnej Aleksandra Kujawskiego, z którą już wcześniej współpracowało stowarzyszenie. Teraz sprawa dotyczyła stworzenia miejsca dla młodzieży, które udało się pozyskać od Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Polnej. Dotychczas młodzi mogli liczyć na wsparcie Sanatorium Uzdrawiskowego „Julianówka”, które było gotowe bezpłatnie wypożyczać sprzęt, salę gimnastyczną i udostępniać basen. Spółdzielnia przekazała pomieszczenia podpiwniczone na jednym z osiedli w centrum miasta. Miejsce zostało wynajęte na preferencyjnych warunkach – przez pierwsze trzy miesiące bez czynszu,



potem już po normalnej stawce. Odbywają się tam zajęcia dla dzieci w różnych formach – pierwsze w ramach projektu „Wspieram Ukrainę” (dobięły końca 31 sierpnia 2023 roku), drugie to płatne zajęcia weekendowe dla dzieci i młodzieży w wieku od 5 do 15 lat.

Okoliczności sprzyjające

Tak szybkie tempo prac nad miejscem dla młodych to efekt m.in. tego, że do grona wolontariuszy stowarzyszenia dołączył lider Młodzieżowej Rady Miejskiej w Aleksandrowie Kujaw-



skim. Stało się to przy okazji działań pomocowych na rzecz uchodźców z Ukrainy. Zmieniła się też postawa władz Ciechocinka w stosunku do młodych, gdy stanowisko objął nowy burmistrz. Członkowie stowarzyszenia przekonali go, że sprawa młodzieży wymaga opieki ze strony miasta.



Z nowym burmistrzem poznaliśmy się przy okazji działań pomocowych dla Ukrainy i ten kontakt utrzymaliśmy, dzięki czemu Jarosław Jucewicz był na bieżąco z naszymi działaniami. Podczas debaty publicznej przed wyborami na burmistrza opowiedział ze sceny o naszej organizacji i planach. To zaprocentowało większym zaufaniem mieszkańców do nas

– mówi Agata Krupa ze Stowarzyszenia Szmaragdowy Paw.

Wspólna sprawa

Bez zaangażowania wielu lokalnych środowisk nie udałooby się uruchomić tego miejsca, które przede wszystkim wymagało remontu. Finansowo i materiałowo inicjatywa została wsparta przez miasto i lokalnych przedsiębiorców (np. firmę SolarCiech), a Miejskie Centrum Kultury przekazało stoty oraz udostępniło salę kinową na potrzeby organizacji koncertu, podczas którego Stowarzyszenie Szmaragdowy Paw zbierało datki na piwnicę. W działania włączyły się organizacje lokalne, pomogli też mieszkańcy, którzy chętnie przekazywali pieniądze podczas zbiórek robionych przy imprezach Klubu Motocyklowego Boruta. Ludzie angażowali się w akcję sprzedaży pierogów i potańcówkę. Były też warsztaty w szkołach z robotyki, bicie rekordu tańca salsy z okazji Dnia Kobiet i loteria fantowa dla chorej Kasi. Liceum Ogólnokształcące oraz szkoły podstawowe pracowały na rozgłos całego przedsięwzięcia.

Klub to nie jedyne nowe przedsięwzięcie z myślą o młodzieży w Ciechocinku. Z inicjatywy stowarzyszenia uruchomiono procedurę powoływania Rady Młodzieżowej, w którą są zaangażowani radni Ciechocinka: Agnieszka Rybczyńska, Marcin Strych, Wojciech Skotnicki, Jarosław Jucewicz, a doradczo Rada Młodzieżowa w Aleksandrowie Kujawskim.

Stowarzyszenie Szmaragdowy Paw

Skupia osoby zawodowo związane ze wspieraniem rodzin z dysfunkcjami i młodzieży, a także z pomocą medyczną, takie jak: psycholożka, fizjoterapeuci, położna, ratownik medyczny. W ramach stowarzyszenia wspólnie prowadzą oni działania charytatywne (np. lodówkę społeczną), akcję „Różowa Skrzyneczka” w szkołach w Ciechocinku i poradnictwo okołoporodowe. Marzą o otwarciu szkoły rodzenia oraz społecznej przychodni lekarskiej.



Historie lokalne

The background is a solid red color. In the top-left corner, there is a dark red circle partially overlapping a lighter red speech bubble shape. In the bottom-left corner, there is a large, light red circular shape. The word "Potrzeby" is centered in the middle of the page in a white, bold, sans-serif font.

Potrzeby



Dostępne tramwaje i autobusy

Historia Fundacji Transgresja, Zarządu Transportu Metropolitalnego Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii

- 🔑 Klucze do działania:**
- zespół doradczy,
 - monitoring.



W 2021 roku zespół Fundacji Transgresja zbadał dostępność transportu publicznego (tramwaje i autobusy) organizowanego przez Zarząd Transportu Metropolitalnego w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Wynikiem badań był raport [Dostępność autobusowo-tramwajowej komunikacji publicznej dla osób z niepełnosprawnościami sensorycznymi na terenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii](#), opublikowany na początku grudnia 2021 roku i przestany do Zarządu Transportu Metropolitalnego oraz mediów. Autorzy raportu nie tylko opisali stan faktyczny komunikacji, ale też zamieścili propozycje zmian, których wprowadzenie poprawi dostępność transportu publicznego dla osób z niepełnosprawnościami sensorycznymi. Za to działanie dostali nagrodę Super Głos w 2021 roku (zob. [opis działania](#)).

Wyzwaniem było jednak faktyczne wprowadzenie zmian, aby cała praca nie zatrzymała się na poziomie zbadania problemu i opisu.

Od postulatów do faktu

Krzysztof Wostal z Fundacji Transgresja zaproponował Zarządowi Transportu Metropolitalnego stworzenie zespołu roboczego, którego zadaniem miała być praca nad poprawą dostępności transportu. Zarząd przystał na tę propozycję. Podczas pierwszego spotkania zespół roboczy przedyskutował wszystkie występujące problemy, propozycje ich rozwiązania i sposób pracy zespołu. W kolejnych miesiącach kontaktował się głównie za pomocą poczty elektronicznej, a jeśli odbywały się spotkania, to w celu przejrzania tych działań, które już zostały zrealizowane, i zaplanowania następnych na najbliższy czas. W spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele Fundacji Transgresja, reprezentanci ZTM i Grzegorz Wójkowski, koordynator akcji Masz Głos.

Efektami pracy zespołu było sukcesywne wprowadzanie zmian, w tym najważniejszej – zewnętrznej informacji głosowej. Do pozostałych należą:

- naklejki z brajlowskimi oznaczeniami stanowisk na tablicach rozkładowych oraz z kodami QR, które prowadzą do stron internetowych z rozkładami jazdy danego przystanku,
- ujednolicenie umiejscowienia kodów QR – teraz są już zawsze w prawym dolnym rogu tabliczki rozkładowej, a nie w przypadkowym miejscu,
- ustandaryzowana głośność sygnałów akustycznych przed zapowiedziami wewnątrz pojazdów,
- wprowadzenie do umów przewozowych zapisu, że kierowcy autobusów nie mogą ściszać komunikatów głosowych,
- dodatkowa zapowiedź głosowa w tramwajach z informacją: „uwaga – wysiadanie na jezdnię”,
- wymóg kontrastowych oznaczeń progów w wejściach do autobusów i na przystankach, gdzie taka sytuacja ma miejsce; zostało to także wprowadzone jako zapis w wymogach przetargowych dotyczących floty pojazdów.

Pod koniec 2022 roku Fundacja Transgresja sprawdziła użyteczność wprowadzonych zmian za pomocą wywiadów z kilkunastoma osobami z niepełnosprawnościami sensorycznymi. Na ich podstawie przygotowała [raport](#), który trafił m.in. do lokalnych i regionalnych mediów.



To, że przedstawiciele ZTM-u usiedli z nami do rozmów, znaczyło, że traktują nasze uwagi poważnie i rzeczywiście chcą wprowadzić zmiany, które zaproponowaliśmy. Równie dobrze mogli się ograniczyć do wymiany korespondencji. Zdecydowali się jednak na włączenie nas do współpracy nad tworzeniem takich rozwiązań, które będą przyjazne osobom z niepełnosprawnościami

– mówi Krzysztof Wostal.

Wspólna sprawa

Dziewięć wprowadzonych zmian w autobusach i tramwajach to istotna różnica, jeśli chodzi o bezpieczeństwo i komfort podróżowania osób z niepełnosprawnością sensoryczną. Zmienia się też świadomość mieszkańców Metropolii, jak mogą pomóc osobom ze szczególnymi potrzebami, bo Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia rozpoczęła publikację na swoim profilu na Facebooku informacji o tym, jak funkcjonują ludzie z niepełnosprawnościami w transporcie publicznym i w jaki sposób współpasażerowie mogą ich wesprzeć w korzystaniu z pojazdów. Dostępność jest wspólną sprawą, niezależnie od indywidualnych potrzeb.

Nagroda Super Samorząd

Jury doceniło gotowość do odwrócenia ról w relacjach między stroną społeczną a władzą samorządową. To Fundacja Transgresja stała się dla Zarządu Transportu Metropolitalnego źródłem wiedzy o potrzebach transportowych osób z niepełnosprawnościami, a nie tylko inicjatorem działania. Przeprowadziła diagnozę sytuacji, przygotowała raport, który nie został schowany do szuflady, lecz posłużył do wprowadzenia zmian. Już widać je w komunikacji publicznej w Metropolii Zagłębiowsko-Górnośląskiej.



Fundacja Transgresja

Działa od 2017 roku na rzecz osób z niepełnosprawnością sensoryczną. W wymiarze społecznym dąży do przełamywania wykluczenia osób ze szczególnymi potrzebami, a w wymiarze osobistym – motywuje i wspiera je w samorozwoju. Podejmuje działania, które mają poprawić dostęp do informacji i przestrzeni publicznej, bo m.in. te czynniki mogą zbliżyć niewidomych, niedowidzących, głuchych i niedostępujących oraz głuchoniewidomych do otoczenia.



Solidarnie dla uchodźców

Historia społeczności samorządowej Międzyrzecza Podlaskiego



Klucz do działania:

- punkt pomocy humanitarnej.

Już w pierwszych dniach po wybuchu wojny w Ukrainie do Międzyrzecza Podlaskiego przybywali uchodźcy szukający bezpieczeństwa. Miasto leży niecałe 100 km od granicy. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach do spontanicznej pomocy zaangażowali się zarówno mieszkańcy, jak i władze.

Punkt humanitarny

W pierwszą niedzielę po wybuchu wojny uczestniczyliśmy w spotkaniu miejskiego zespołu kryzysowego. Nasze Stowarzyszenie zajęło się organizacją internetowej zbiórki pieniędzy, ale najważniejsze było skoordynowanie wszystkich mniejszych akcji, które mieszkańcy spontanicznie podjęli na własną rękę, nie czekając na ruchy samorządu. Trzeba było zacząć działać solidarnie i opanować powstały chaos, aż wreszcie padł pomysł zorganizowania punktu pomocy humanitarnej

– mówi Marta Muszyńska ze Stowarzyszenia Elementum, które działało wówczas w akcji Masz Głos.

Trudno dziś ustalić, czy pomysł wyszedł bardziej od społeczników czy pracowników urzędu. W zorganizowanie punktu włączyły się różne środowiska lokalne: nadleśnictwo, strażacy, szkoły, Urząd Miasta, organizacje i grupy nieformalne (m.in. Babski Międzyrzec), mieszkańcy, przedsiębiorcy – hotelarze, restauratorzy. Chodziło o zgromadzenie wielu, nawet pączkujących inicjatyw w jednym miejscu, aby sprawnie skoordynować pomoc. Miasto udostępniło



lokum na działanie punktu – był to dawny sklep na targowisku przy ul. Zarówie. Potrzebujący mogli tutaj odbierać produkty i rzeczy pierwszej potrzeby: jedzenie, ubrania, środki higieny osobistej, przedmioty codziennego użytku, a darczyńcy je pozostawiać. Jednych i drugich obsługiwali wolontariusze: m.in. pracownicy urzędu i jednostek miejskich, strażacy oraz członkowie Stowarzyszenia Elementum.

Wszystkie działania skoordynował Urząd Miasta, a w szczególności wiceburmistrz Paweł Łysańczyk, który był otwarty na współpracę z grupami nieformalnymi i formalnymi. Okazało się to istotne z punktu widzenia skuteczności zapanowania nad sytuacją i zarazem trudne, ponieważ systemy zarządzania kryzysowego zwykle nie widzą tych podmiotów jako partnerów.

Ważna jest skala włączenia się różnych osób do jednej wspólnej inicjatywy pomocy, zamiast wielu małych, rozproszonych i nieskoordynowanych działań. I to wszystko w sytuacji trudnej emocjonalnie, w małym mieście, które nie otrzymało żadnego wsparcia z zewnątrz

– mówi Anna Dąbrowska, koordynatorka akcji Masz Głos, współzałożycielka modelowej inicjatywy pomocowej – Lubelskiego Komitetu Pomocy Ukrainie, który powstawał w tym samym czasie.



Miasto odgrywało też rolę pośrednika w poszukiwaniu mieszkań dla uchodźców – łączyło oferujących z potrzebującymi. Z Międzyrzecza Podlaskiego dwukrotnie wyszła pomoc humanitarna dla Ukrainy do miasta partnerskiego – Kamienia Koszyrskiego. W marcu Urząd Miasta z grupą nieformalną Babski Międzyrzec i Stowarzyszeniem Elementum zorganizowały kiermasz wielkanocny, z którego cały dochód trafił do uchodźców mieszkających w Międzyrzeczu. Miasto nawiązało też współpracę z amerykańską organizacją Nantucket Cares, która przez pewien czas zaopatrywała punkt humanitarny.

Dziś, już po zamknięciu punktu, urząd wciąż jest w kontakcie z uchodźcami, którzy pozostali w mieście.

Rola różnych środowisk

W pomoc humanitarną włączyły się ochotnicze straże pożarne, nadleśnictwo, hotelarze, restauratorzy, przychodnia zdrowia, apteka, organizacje społeczne i grupy nieformalne – to kilkadziesiąt osób pracujących wolontariacko. Codziennie ofiarowywali swój czas, emocje, pieniądze. W pierwszych dniach pomocy ich praca polegała na sporządzaniu list potrzebnych rzeczy, prowadzeniu zbiórki jedzenia, ubrań i przedmiotów codziennego użytku, na diagnozowaniu, jakie formy pomocy są potrzebne, oraz na mobilizowaniu innych do udzielania wsparcia uchodźcom.

Standardy pomocy

Pierwszym dniom wojny w Ukrainie towarzyszył ogromny nieskoordynowany ruch społeczny w Polsce, do którego akces zgłaszali zwykli mieszkańcy. Kluczowe było, aby ta energia nie poszła na marne i żeby ludzie nie stracili werwy. Potrzebna okazała się sprawna koordynacja. I to się w Międzyrzecu udało – sytuacja kryzysowa nauczyła wszystkich radzenia sobie z dystrybucją pomocy. Pomoc humanitarna działała tutaj z dbałością o standardy, czyli była adekwatna do potrzeb, łatwo dostępna, szybka i właśnie skoordynowana.

Dziś wiem, że popełniliśmy też błędy. Ale ważniejsze jest, że nauczyliśmy się organizować dobrą, mądrą pomoc. Doświadczylam też czegoś przejmującego, że ludzie potrafią się jednoczyć w sytuacjach kryzysowych. Razem możemy bardzo dużo

– mówi Marta Muszyńska.

Nagroda specjalna Super Samorząd

Jury doceniło siłę społeczeństwa obywatelskiego i współpracę różnych środowisk lokalnych Międzyrzecza Podlaskiego w sytuacji kryzysu. To dowód na to, że w małych miejscowościach struktury społeczne są tak krzepkie, że potrafią podjąć działanie w każdych warunkach i okolicznościach.



Dziecięcy Fundusz Sołecki

Historia Stowarzyszenia Społecznego Inicjatywy Łączą Aktywnych z Janoch



Klucze do działania:

- **Młodzieżowa Rada Janoch,**
- **konsultacje społeczne z udziałem dzieci,**
- **fundusz sołecki.**

Dzieci i młodzież nie biorą udziału w podejmowaniu decyzji w sprawach wsi, które ich również dotyczą. Uchwalając corocznie wnioski do funduszu sołeckiego, wiele osób chciało zrobić coś dla najmłodszych, jednak nikomu nie przyszło do głowy, żeby właśnie ich zapytać o zdanie i włączyć w proponowanie działań do ujęcia we wniosku na fundusz. Niestety fundusz sołecki nie przewiduje udziału osób niepełnoletnich wprost, ale kto powiedział, że pomysły nie mogą wpłynąć od samych dzieci. Przecież one również są mieszkańcami, mają swoje potrzeby i korzystają z tego, co oferuje ich miejscowość

– mówi Anna Tyszka, sołtyska Janoch, działająca w Stowarzyszeniu Społeczne Inicjatywy Łączą Aktywnych.

Na początek Młodzieżowa Rada

Aby zmienić tę sytuację, sołtyska najpierw powołała Młodzieżową Radę Janoch. Uczestnictwo w niej zaproponowała wolontariuszom Stowarzyszenia Społeczne Inicjatywy Łączą Aktywnych. Chciała mieć głos doradczy we wszystkich sprawach dotyczących dzieci i młodzieży w sołectwie oraz grupę, z którą będzie mogła realizować różnorodne działania



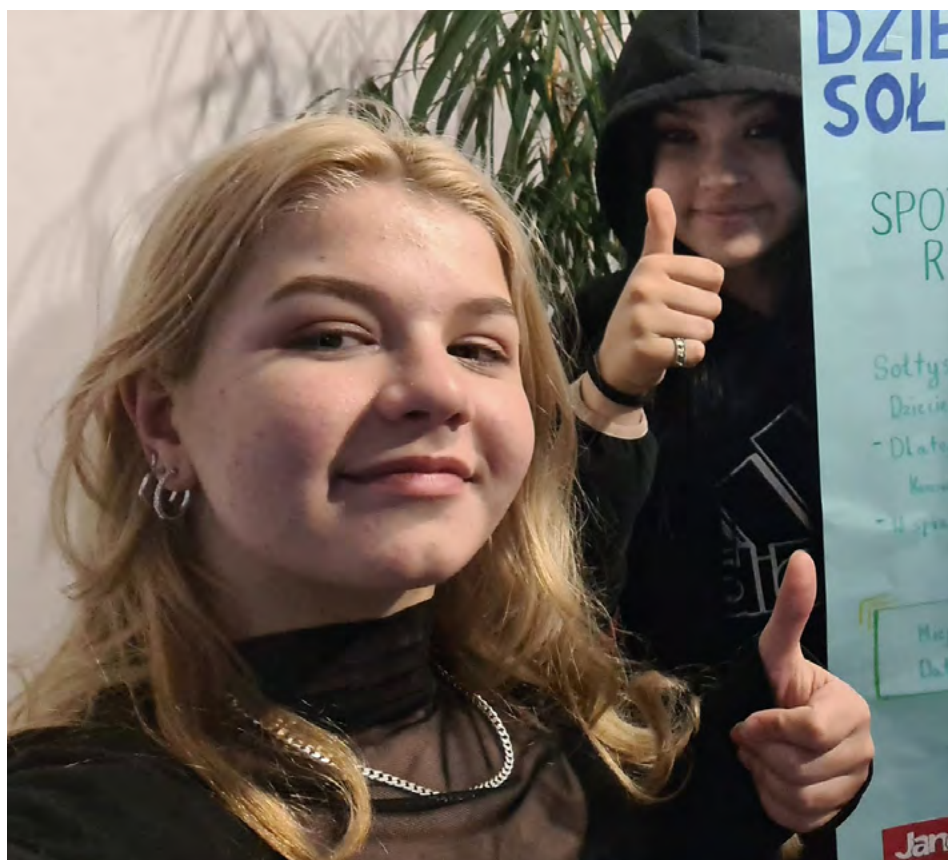
na rzecz najmłodszych mieszkańców. Wśród zasad funkcjonowania Rady znalazło się, po wspólnym uzgodnieniu, zbieranie przez nią propozycji działań dla dzieci pod kątem wniosku do funduszu sołectkiego. To wyodrębniana w budżecie sołectwa na podstawie uchwały Rady Gminy pula pieniędzy, o której przeznaczeniu decydują sami mieszkańcy.

Konsultacje z udziałem dzieci

Młodzieżowa Rada Janoch razem z sołtyską zorganizowała spotkanie konsultacyjne z udziałem dzieci i ich rodziców. Najmłodsi zgłaszali pomysły na projekty do funduszu sołectkiego za pomocą rysunków – malowali ulubione zabawy i miejsca rozrywki w Janochach, odpowiadali na pytania o najlepsze zajęcia na placu przy świetlicy wiejskiej, o to, co im

się podobało podczas ostatniego pikniku wioskowego. Dzieci, które nie mogły uczestniczyć w spotkaniu, wysyłały swoje prace członkom Młodzieżowej Rady za pomocą aplikacji Messenger. Zainteresowanie tematem było duże – na 120 mieszkańców Janoch 25 to młode osoby, a w konsultacjach uczestniczyło aż 15.

Wśród wypowiedzi konsultacyjnych najczęściej wskazywano potrzeby: uzupełnienia zabawek na placu wiejskim (dużych klocków, piłki), zorganizowania wakacyjnych zajęć dla dzieci i dorosłych z instruktorem (np. ruchowych, sportowych, artystycznych) i zakupu trampoliny na placu wiejski. O wyborze finalnego projektu – warsztatów – zdecydowało głosowanie w ankiecie internetowej, w którym mogły uczestniczyć tylko osoby niepełnoletnie. Potem wniosek o organizację warsztatów trafił pod obrady Rady Sołectkiej, która przeznaczyła na nie 1200 zł.



Zmiana na stałe?

Młodzieżowa Rada i Dziecięcy Fundusz Sołectki działają w Janochach na zasadzie ustnego zobowiązania sołtyski. Anna Tyszka zastanawia się, czy nie warto byłoby uregulować tego w prawie lokalnym, np. poprzez odpowiednie zapisy w statucie sołectwa. Dostrzega wiele argumentów za, ale wskazuje również argumenty przeciw. Z jednej strony wpisanie takiego rozwiązania do statutu sprawia, że jest ono trwałe i transparentne, z drugiej jednak strony – to nałożenie pewnego obowiązku, np. na sołtysa, który wykonuje wszystkie swoje działania społecznie, a obsługa MRJ to z pewnością zadanie czasochłonne.



Jako sołtyska staram się wskazywać korzystne kierunki rozwoju i działań swoim mieszkańcom, w tym dzieciom i młodzieży, jednak priorytetem jest dla mnie podążanie za społecznością Janoch (czasami wbrew moim pomysłom). Sądzę, że zakres MRJ i DFS nie jest w dostatecznym stopniu przetestowany i wypracowany wymaga dalszych działań pilotażowych. Od ostatniego roku obserwuję ewoluowanie przyjętych rozwiązań. Nie chcę tego zepsuć sztywnymi zapisami statutu

– mówi Anna Tyska.

Dziecięcy Fundusz Sołecki w Janochach jest innowacją zarówno w społeczności Janoch, jak i w skali kraju, bo rzadkie są przypadki, gdy to właśnie młodzież dostaje możliwość wpływania na działania dla siebie samej, a w dodatku może decydować o przeznaczeniu części pieniędzy publicznych. Janochy mogą służyć jako wzór

– mówi Agnieszka Maszkowska, koordynatorka akcji Masz Głos.

Stowarzyszenie Społeczne Inicjatywy Łączą Aktywnych

Zostało zarejestrowane w 2019 roku. Powstało na gruncie działań janochowskiej grupy nieformalnej, która miała potrzebę zaangażowania mieszkańców w dbanie o wspólne sprawy. Stowarzyszenie koncentruje się na rozwoju wspólnot lokalnych powiatu ostrołęckiego, szczególnie miejscowości Janochy i gminy Troszyn.



Placówka oświatowa dla dzieci ze spektrum autyzmu

Historia grupy rodziców z Opola



Klucz do działania: **• list otwarty.**

W Opolu nie ma żadnej placówki oświatowej wyspecjalizowanej w pracy z dziećmi ze spektrum autyzmu. Rodzice mają trudności, aby znaleźć odpowiednią szkołę dla swojego dziecka.

Jednej z nas odmówiono przyjęcia dziecka w trzynastu kolejnych szkołach w mieście. Kiedy w końcu trafiło do jednej z placówek, okazało się, że jest nieprzygotowana do pracy z takim uczniem. Choć w świetle prawa oświatowego dzieci ze szczególnymi potrzebami powinny mieć zapewnione warunki do nauki, nauczyciele nie mają fachowej wiedzy, jak z nimi pracować, a w budynkach brakuje odpowiedniej infrastruktury, np. pokoiów wyciszeń

– mówi Agata Wyląg, matka dziesięciolatka ze spektrum autyzmu. Tego rodzaju doświadczenia zmusiły cztery matki do solidarnych działań.

Wola miasta

Aby powstała taka placówka oświatowa, potrzebna jest wola władz samorządowych. Matki napisały list otwarty do prezydenta Opola Arkadiusza Wiśniewskiego z prośbą o utworzenie w mieście wyspecjalizowanej placówki edukacyjnej. List pozostał bez odpowiedzi, mimo że podpisało go 200 rodziców w podobnej sytuacji. Prezydent nie odpowiedział też na żadne inne zaproszenie na spotkania, które otrzymał od matek. Grzegorz Wójkowski, koordynator akcji Masz Głos, zasugerował kampanię społeczną, aby mieszkańcy miasta dowiedzieli się, jaki problem mają rodzice dzieci ze spektrum autyzmu, i poparli dążenie do utworzenia szkoły.

W stronę sojuszników

Matki zaczęły organizować spotkania ze wszystkimi, którzy potencjalnie mogli im pomóc. Na pierwsze przyszedł Aleksander Iszczuk, naczelnik Wydziału Oświaty. Na kolejnym pojawił się



wiceprezydent Maciej Wujec; parokrotnie obiecywał utworzenie zespołu składającego się z urzędników, inicjatorek oraz terapeutów i ekspertów, który miał pracować nad założeniami przyszłej placówki edukacyjnej. Do powołania takiego zespołu nigdy nie doszło.

Sojusznicy znaleźli się wśród radnych klubu Platformy Obywatelskiej, którzy złożyli poprawkę do budżetu miasta na 2023 rok uwzględniającą utworzenie w Opolu ośrodka szkolno-wychowawczego dla dzieci ze spektrum autyzmu. Choć poprawka została przyjęta, to w dyskusji na posiedzeniu Rady Miasta wybrzmiało, że władza wykonawcza nie zamierza takiej placówki tworzyć. Za to opowiada się za utworzeniem w nowym roku szkolnym specjalnych klas dla dzieci z autyzmem w ramach istniejących w mieście szkół. Matki odrzuciły ten pomysł w obawie przed przemocą rówieśniczą, nierównym traktowaniem ich dzieci i brakiem wyspecjalizowanej kadry w szkołach.

Te dzieciaki mają prawo do porządnej, odpowiednio przystosowanej do ich potrzeb nauki. A ich rodzice i opiekunowie zasługują na wsparcie w wychowaniu i zapewnieniu wszystkich potrzeb

– mówi Anna Dzieduszycka, aktorka, która zagrała główną rolę w filmie o osobach z niepełnosprawnościami *Sukienka*.

Fiasko?

W ciągu niecałego roku matki pozyskały też sojuszniczki wśród terapeutek na co dzień pracujących z dziećmi ze spektrum autyzmu oraz wsparcie organizacji społecznych (m.in. Stowarzyszenia Jednym Słowem). Ważną rolę odegrała posłanka Marcelina Zawisza, która razem ze swoim biurem poselskim zorganizowała wizytę matek w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Tutaj poznały możliwości finansowania takiej szkoły oraz uzyskały deklarację wsparcia merytorycznego w przypadku jej organizacji. Inicjatywę wspierały media lokalne i regionalne.

Grupa rodziców z Opola

Powstała z inicjatywy czterech matek dzieci ze spektrum autyzmu w 2022 roku. W trakcie rozmów ze sobą zauważyły, że borykają się z podobnymi problemami i mają wspólną potrzebę stworzenia w ich mieście odpowiedniej oferty edukacyjnej, dostosowanej do potrzeb oraz możliwości edukacyjnych ich dzieci. Celem inicjatywy jest utworzenie na terenie miasta ośrodka szkolno-wychowawczego dla dzieci i młodzieży z autyzmem.



Zakład Aktywności Zawodowej

Historia Fundacji Złota Rybka z Olecka



Klucze do działania:

- zespół roboczy,
- diagnoza lokalna,
- spotkania z lokalnymi władzami.

Zespół Fundacji Złota Rybka sprawdził, jak wygląda sytuacja zawodowa osób z niepełnosprawnościami w powiecie oleckim. Zrobił badanie ankietowe, z którego jasno wynika, że władze lokalne nie chcą tworzyć miejsc pracy chronionej. Po zakończeniu edukacji osoby z niepełnosprawnością trafiają na Warsztaty Terapii Zajęciowej lub do Środowiskowego Domu Samopomocy. Takie miejsca powinny być jedynie etapem przejściowym, przygotowującym podopiecznych do pracy, a nie docelowym.

Powiat olecki jest białą plamą w regionie, jeśli chodzi o Zakład Aktywności Zawodowej. Mają go Pisz, Suwałki i Giżycko, więc to naturalne, że i my chcemy, aby nasze dzieci były samodzielne i zrealizowane zawodowo

– mówi Dorota Chmielewska z Fundacji Złota Rybka.

Najpierw do władz

Problem mogło rozwiązać uruchomienie Zakładu Aktywności Zawodowej, do czego zespół Fundacji chciał przekonać władze lokalne. Placówki tego rodzaju funkcjonują w całej Polsce i przeważnie świadczą usługi typu pralnia, bar, sprzątkanie, pielęgnacja zieleni albo prowadzą pracownię rękodzieła. Częściowo są w stanie utrzymać się ze swojej oferty. Fundacja Złota Rybka jest zbyt mała, aby prowadzić taką placówkę samodzielnie, ale może to już zrobić lokalny samorząd. Właśnie tak jest w Pisz w Zakładzie Aktywności Zawodowej „Wieża”, który na zaproszenie Fundacji Złota Rybka odwiedzili kierownicy i dyrektorzy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Urzędu Miejskiego w Olecku i Centrum Edukacyjno-Terapeutycznego.



Samorzędy gminy i powiatu mają ambiwalentne podejście do powołania Zakładu Aktywności Zawodowej. Z jednej strony słyszymy, że w Olecku znalazłoby się miejsce na taką placówkę, z drugiej wyraźnie widać, że samorząd nie chce wziąć na siebie ciężaru prowadzenia jej i oczekuje od nas wskazania osoby do takiego zadania, a także przedstawienia zakresu działalności Zakładu

– mówi Wioletta Żukowska, prezeska Fundacji Złota Rybka.

Drugi scenariusz działania

Aby przyspieszyć utworzenie Zakładu Aktywności Zawodowej, Wioletta Żukowska dołączyła do Zespołu ds. Ekonomii Społecznej w powiecie oleckim. Jej starania poparło Stowarzyszenie Adelfi z Elku, które prowadzi w regionie Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej i wspiera tworzenie ZAZ-ów. Ostateczną zgodę na jej akces musiał wydać Zarząd Powiatu Oleckiego; trwało to aż pięć miesięcy, ale gdy tylko decyzja zapadła, prezeska od razu zawnioskowała o powołanie w strukturach Ośrodka zespołu roboczego ds. otwarcia Zakładu Aktywności Zawodowej w Olecku. W tej chwili zespołem kieruje Wioletta Żukowska, a jej organizacja w 2023 roku wróciła do rozmów z samorządem na temat aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami.

Działania rzecznicze i ich sukces to najczęściej wynik wielu, nieraz długotrwałych zabiegów. Fundacja Złota Rybka nie przestaje głośno mówić o potrzebach osób z niepełnosprawnościami. Sukcesywnie podejmuje nowe działania w powiecie, by doprowadzić do powołania Zakładu, szuka sojuszników. Wykorzystuje rezultaty badań, pokazuje dobre praktyki, włącza się w prace ciał dialogu. Liczę, że przyjdzie moment, w którym przekona władze lokalne do swojego pomysłu

– mówi Agnieszka Maszkowska, koordynatorka akcji Masz Głos.

Fundacja Złota Rybka

Działa na rzecz dorosłych osób z niepełnosprawnościami. Dąży do ich aktywizacji zawodowej i społecznej oraz do zmiany postrzegania osób z niepełnosprawnościami przez lokalną społeczność, np. poprzez kampanie informacyjne dotyczące rynku pracy. Wolontariusze Fundacji są osobami o różnym stopniu niepełnosprawności – prowadzą warsztaty tematyczne dla dzieci.

The background features several overlapping circles in various shades of red and teal. A large, dark red circle is at the top left. A lighter red circle is at the bottom right. A dark teal circle is at the bottom center, overlapping with a lighter teal circle. The text "Historie lokalne" is centered in white.

Historie lokalne



Ochrona środowiska





„Drzewa dla Pokoleń”

Historia Stowarzyszenia Pszczyna Miasto Zielone, starościny pszczyńskiej – Barbary Bandoły



Klucz do działania:

- **ciało doradcze – zespół konsultujący projekty inwestycyjne na poziomie lokalnym.**

Gdy między Pszczyną a Wisłą Wielką wycięto 250 starych drzew na potrzeby ścieżki pieszo-rowerowej i nie zaplanowano nasadzeń zastępczych, mieszkańcy zrozumieli, jak decydenci traktują zieloną tkankę miasta. Stowarzyszenie Pszczyna Miasto Zielone próbowało interweniować, ale było już za późno. Proces inwestycyjny ruszył.

Pszczynscy aktywiści jeszcze parokrotnie reagowali na tego rodzaju sytuacje w innych miejscach. Za każdym razem mieli jednak wrażenie „dziurawego garnka”. Kiedy gdzieś interwencja się powiodła, natychmiast pojawiało się kolejne zagrożone starodrzewie. Skala trudności wynikała z dużej liczby inwestycji w bliskim czasie, połączonych z usuwaniem starych drzew. Trzeba było innego rozwiązania – bardziej systemowego i dającego trwałe efekty.

Zamiast protestów

Członkowie stowarzyszenia stanęli przed różnymi możliwymi scenariuszami działania: organizacją szerokich konsultacji społecznych, pozyskiwaniem informacji z urzędu, uczestnictwem w procesach inwestycyjnych. Jedno było pewne – grupa chciała działać w oparciu o współpracę, a nie reakcyjnie czy w formie protestów. Do stworzenia zespołu opiniodawczo-doradczego zainspirował ją koordynator akcji Masz Głos – Grzegorz Wójkowski, dobrze obeznany z katalogiem form współpracy trzeciego sektora z samorządem lokalnym. W skład zespołu mieli wejść urzędnicy, członkowie stowarzyszenia i przyrodnicy eksperci, a idea zakładała powołanie analogicznych zespołów w Starostwie Powiatowym i w Urzędzie Miejskim w Pszczynie. Rolą zespołów miała być analiza inwestycji ingerujących w zieleń już na etapie koncepcyjnym i późniejszych, a mowa tu o przedsięwzięciach w gminie z 50 616 mieszkańcami i 174 km², w skali powiatu – 111 732 mieszkańców i 471 km² powierzchni.



Trzeba jeszcze było przygotować wnioski do Starostwa i Urzędu Miejskiego o powołanie zespołu, projekt funkcjonowania tego podmiotu, który został skonsultowany z ekspertami z zakresu dendrologii i prawnikiem, oraz projekt zarządzenia powołującego zespół. Odbyło się kilka rozmów z władzami samorządowymi. Najpierw ze starościnką Barbarą Bandołą, potem z burmistrzem Pszczyny i urzędnikami. Od samego początku aktywiści spotkali się z otwartą i wspierającą postawą starościny, która chętnie podejmowała temat drzew i poszukiwania niestandardowych sposobów ich ochrony. Podobnie otwarcie podchodził do sprawy burmistrz Pszczyny – Dariusz Skroboł. W takiej atmosferze pracuje się zupełnie inaczej – energia idzie od razu w działanie, a nie w walkę o sprawę. Do koordynacji pracy zespołu z ramienia Starostwa została oddelegowana pracowniczka z dużą wiedzą i doświadczeniem – Maria Adamczyk (naczelniczka Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska).

Zarządzeniem starosty z 21 września 2022 roku został powołany zespół opiniodawczo-doradczy do spraw ochrony dziedzictwa przyrodniczego i zrównoważonego rozwoju ziemi pszczyńskiej „Drzewa dla Pokoleń”.

Choć ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie dopuszcza tworzenie zespołów opiniodawczo-doradczych, jest to mechanizm bardzo rzadko stosowany w polskich samorządach. Jeśli można się gdzieś spotkać z nimi, to w dużych miastach na prawach powiatu, a i tam kompetencje takich ciał nie są tak bardzo rozbudowane, jak ma to miejsce w przypadku powiatu pszczyńskiego

– mówi Grzegorz Wójkowski.



Długa lista spraw

Choć zespół istnieje zaledwie od roku, to ma na swoim koncie sukcesy, np.: przywrócenie zadrzewienia przy ul. Zdrojowej w Pszczynie i ul. Jeziornej w Goczałkowicach-Zdroju, gdzie po zrealizowanej inwestycji nie przewidziano powrotu do zadrzewienia, a także wydanie opinii w sprawie przebudowy ul. Brzozowej w Wiśle Wielkiej. W tym drugim przypadku zespół miał wpływ na wybór takiej koncepcji inwestycyjnej, która pozwoli zachować większość drzew przy ulicy, ale również, co ważne, na dobór gatunków drzew i ich liczby w nasadzeniach zastępczych, które zostaną wykonane przy tej samej ulicy. Już wkrótce grupa będzie uczestniczyła w pracach koncepcyjnych dotyczących budowy dalszego odcinka ścieżki pieszo-rowerowej od ul. Brzozowej w Wiśle Wielkiej do Strumienia. Jest to ogromna inwestycja czterech samorządów: powiatu pszczyńskiego, powiatu cieszyńskiego, gminy Pszczyna oraz gminy Strumień. Stowarzyszenie Pszczyna Miasto Zielone jest na etapie formalnego finalizowania powołania zespołu opiniodawczo-doradczego do spraw ochrony dziedzictwa

przyrodniczego i zrównoważonego rozwoju Ziemi Pszczyńskiej „Drzewa dla Pokoleń” w Urzędzie Miejskim w Pszczynie.

Nagroda Super Samorząd

Jury doceniło systemowy sposób działania dla ochrony dziedzictwa przyrodniczego w Pszczynie. Zespół opiniodawczo-doradczy, w skład którego wchodzi przedstawiciele strony społecznej i urzędnicy Starostwa Powiatowego, to nowa jakość wspólnej troski m.in. o drzewa w mieście, która wykracza poza najpopularniejszą formułę protestów organizowanych przez środowiska proekologiczne.

Stowarzyszenie Pszczyna Miasto Zielone

Powstało w odpowiedzi na falę wycinek starych drzew, która w latach 2018 i 2019 przetoczyła się przez Polskę – dotarła też do Pszczyny i okolic. Z dnia na dzień zmienił się krajobraz miasta, w którym przyroda jest elementem kodu kulturowego i tożsamości. Mieszkańcy reagowali na sytuację frustracją i sprzeciwem. Stowarzyszenie wzięło na siebie rolę głosu lokalnej społeczności w tematach, które do tej pory nie były obecne w dialogu między urzędami a mieszkańcami.



Zielone standardy w gminie

Historia Fundacji Leśne Dziki, wójta gminy Czerwonak – Marcina Wojtkowiaka



Klucze do działania:

- konsultacje z Radą Działalności Pożytku Publicznego, Wydziałem Dialogu Społecznego, Wydziałem Promocji,
- ankieta internetowa i konsultacje z mieszkańcami.

Ilość odpadów, które powstawały na imprezach w naszej gminie, była uderzająca, zwłaszcza że na każdym kroku staraliśmy się nie śmiecić, żyć proekologicznie. Mniej więcej w tym samym czasie Urząd Miasta Poznania wydał zalecenia dla trzeciego sektora, jak organizować wydarzenia realizowane za pieniądze z budżetu miasta z troską o środowisko naturalne. I wtedy, za namową jednego z mieszkańców, zaczęliśmy działać. Skoro dbamy o naszą okolicę, namówmy firmy, organizacje społeczne i gminę, aby robiły to samo!

– tak Joanna Nawrocka-Rohanka z Fundacji Leśne Dziki opisuje początek starań o wprowadzenie zielonych standardów w gminie Czerwonak.

Zielone standardy przeważnie określają, jak produkować i wykorzystywać rzeczy albo usługi, aby miały jak najmniej szkodliwy wpływ na środowisko naturalne. Docelowo chodzi o redukcję emisji gazów cieplarnianych, oszczędzanie energii i wody, ograniczanie ilości odpadów. Wiele organizacji i firm stosuje zielone standardy z racji poczucia odpowiedzialności za otoczenie oraz troski o reputację wśród konsumentów, którzy coraz częściej szukają ekologicznych produktów i usług.

Opracowanie i upowszechnianie

Zespół Fundacji Leśne Dziki zaczął realizować pomysł od opracowania postulatów zielonych standardów. Zaprosił do tego mieszkańców za pomocą [klipu](#) dystrybuowanego przez media społecznościowe. Ankiety internetowe wypełniło 85 osób, w tym wójt, urzędnicy, rad-



ni. Zaproponowane postulaty zostały skonsultowane z mieszkańcami podczas bezpośrednich spotkań. Pod koniec 2021 roku miały już finalny kształt – dotyczyły m.in. minimalizowania odpadów, hałasu, wykorzystania materiałów przyjaznych środowisku.

Fundacja Leśne Dziki szukała każdej możliwej okazji, aby upowszechnić zielone standardy w swoim otoczeniu, np. gminne wydarzenia tematycznie powiązane z troską o środowisko naturalne: Europejski Tydzień Zrównoważonego Rozwoju, Niskoemisyjne Mobilne Miasteczko Edukacji Ekologicznej, festyn dla mieszkańców podczas Europejskiego Tygodnia Mobilności. W Centrum Wsparcia Organizacji Pozarządowych zawieszono plakat z zielonymi standardami, zostało wyznaczone miejsce do podpisywania listy poparcia dla tej inicjatywy, była fotoramka do robienia zdjęć z logo zielonych standardów.



Istotną rolę odegrała gmina, która weszła we współpracę z Fundacją Leśne Dzikie już na etapie ankiety. W przygotowaniu jej pomogła Rada Działalności Pożytku Publicznego Gminy Czerwonak, a w promocji wsparł Urząd, udzielając też miejsc na spotkania robocze, podczas których powstawała finalna wersja standardów. Wójt i przewodniczący Rady Gminy byli zaangażowani w układanie jej wytycznych. Urzędnicy podpisali listę poparcia dla inicjatywy i angażowali się w dyskusje o zielonych standardach podczas lokalnych wydarzeń.

Kluczowym wydziałom Urzędu Gminy i sołtysom podarowaliśmy zielone pakiety w postaci metalowego kubka z logo akcji Masz Głos i łyżkowidelca. Te przedmioty mają przypominać o zielonych standardach i korzystaniu z produktów wielokrotnego użytku w lokalnych działaniach. Rozdaliśmy 30 takich pakietów

– mówi Joanna Nawrocka-Rohnka.



Zastosowanie

Rada Działalności Pożytku Publicznego Gminy Czerwonak już stosuje zielone standardy podczas swoich wydarzeń. Woda pitna podawana jest w termosach, kubki do kawy czekają w liczbie uczestników, a na przekąskę są owoce i warzywa, a nie ciastka z zafoliowanych opakowań. Wydział Dialogu Społecznego i Wydział Promocji skonsultowały możliwość wdrażania standardów podczas bieżących działań Urzędu i opublikowały je na [stronie gminy](#). Urząd stosuje produkty wielorazowego użytku przede wszystkim przy okazji spotkań grupowych, podczas różnych projektów i aktywności lokalnych, zwłaszcza tych organizowanych na świeżym powietrzu.

Coraz szerzej

Do działań związanych z zielonymi standardami przystąpiło jeszcze aż 25 podmiotów w gminie, m.in.: PSS Junior Koziegłowy, Fundacja Rysy, Fundacja Akcja Edukacja, Fundacja Feelharmonia – szkoła leśna oraz trening efektywnego uczenia się, Stowarzyszenie Lepsza

Gmina Czerwonak, Gminny Ośrodek Kultury „Sokół”, Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Dla Ciebie, Koło Gospodyń Wiejskich w Koziegłowach, Klub Kobiet Kreatywnych, Stowarzyszenie „Tropikalne Morsy”, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Czerwonaku. Centrum Rozwoju Kultury Fizycznej „Akwen” zlikwidowało jednorazowe plastikowe worki na buty na basenie i w zamian wprowadziło ekologiczną torbę rozdawaną przy zakupie karnetu na świątecznym prezencie w grudniu 2022 roku. Gminne Przedsiębiorstwo Społeczne poprosiło uczestników jednego ze swoich spotkań o przyniesienie na nie własnych talerzy i sztućców, co spotkało się z pozytywną reakcją.

Po roku upowszechniania Joanna Nawrocka-Rohnka mówiła:

Właściwie już nie musimy nikogo specjalnie zapraszać do zwrócenia uwagi na zielone standardy, bo różne podmioty w gminie same zaczęły się do nas zgłaszać po wytyczne.

Było ryzyko, że standardy nie spotkają się z przychylnością mieszkańców i wydadzą się dziwne, trudne do stosowania. Niby dlaczego rezygnować z wygody? Jednorazowe naczynia są tanie i można je segregować. Jednak niewiele osób zauważa, że segregacja to też koszty i rzadko kiedy jest robiona poprawnie. Jeśli samorząd wzmacnia taką oddolną inicjatywę jak zielone standardy, rośnie szansa, że pójdą za nią mieszkańcy. I tak właśnie stało się w gminie Czerwonak

– mówił Jacek Janicki, wówczas koordynator akcji Masz Głos.

Marzeniem Fundacji Leśne Dziki jest to, aby zapis o zaleceniu stosowania zielonych standardów znalazł się w ofertach konkursowych gminy dla organizacji społecznych.

Fundacja Leśne Dziki

Fundacja prowadzi leśną świetlicę w 700-osobowej wsi. Organizuje mikrowyprawy, dba o środowisko, edukuje, robi wizyty patronażowe dla dzieci. Fundację współtworzą: Joanna Nawrocka-Rohnka i Karolina Klaja.



Walka o zielony teren na Górczynie

Historia Stowarzyszenia FiberArt z Poznania



Klucze do działania:

- **petycja,**
- **spotkania z władzami, ekspertami,**
- **wizja lokalna,**
- **protesty,**
- **interpelacje.**

Wydawało się, że to walka Dawida z Goliatem. Po jednej stronie właściciele atrakcyjnych pod względem komercyjnym działek: deweloper i miasto, po drugiej – strona społeczna. Przeważnie protesty tego rodzaju dotyczą kilku lub kilkunastu drzew, tutaj sprawa dotyczyła powierzchni równej osiemnastu boiskom piłkarskim

– mówi Jacek Janicki, w tamtym czasie koordynator akcji Masz Głos. Chodziło o 12 hektarów unikatowej zieleni na Górczynie (południowej dzielnicy Poznania), która miała trafić pod zabudowę deweloperską.

Szukanie sojuszników

Walka o teren na Górczynie zaczęła się w czerwcu 2022 roku od petycji o utworzenie parku, którą podpisało 700 mieszkańców. Członkowie Stowarzyszenia FiberArt oraz lokalni liderzy kontaktowali się z Radą Osiedla Górczyn, ale nie było to łatwe. Jeszcze obowiązywały ograniczenia covidowe, poza tym Rada dotychczas raczej nie podążała za inicjatywami mieszkańców. Obrót spraw zmieniła reakcja radnego osiedla Marka Podlaskiego, który pod postem Stowarzyszenia na Facebooku napisał: „Jaka petycja? Dlaczego Rada Osiedla nic o tym nie wie? Ile macie podpisów?”. Wkrótce po tym Rada pozytywnie zaopiniowała petycję, wydała uchwałę o niezabudowywaniu terenów podmokłych. Współpraca ze Stowarzyszeniem i mieszkańcami zacieśniła się na tyle, że Rada poparła ich wnioski o utworzenie

parków kieszeniowych, zwiększenie liczby koszy na śmieci i tablic informacyjnych na Górczynie – część tych spraw już została załatwiona.

Szczebel wyżej

Kluczowe było jednak pozyskanie decyzji urzędowej w sprawie ochrony terenu, dlatego członkowie Stowarzyszenia FiberArt wraz z mieszkańcami kontaktowali się z przedstawicielami władz miasta. Uczestniczyli w sesjach Rady, zaprosili radnych na wizję lokalną w terenie, dwukrotnie spotkali się z prezydentem Poznania. W kręgu rozmówców znaleźli się też m.in. posłowie z okręgu poznańskiego: Joanna Jaśkowiak i Rafał Grupiński. Ważny był kontakt z pracownikami Miejskiej Pracowni Urbanistycznej oraz Wydziału Urbanistyki i Architektury, bo Górczyn nie miał planu zagospodarowania przestrzennego, który mógłby specjalnym zapisem chronić tereny zielone.



W wyniku kilkumiesięcznych i konsekwentnych kontaktów Stowarzyszenia i mieszkańców z urzędnikami w lipcu 2022 roku radni jednogłośnie uchwalili stanowisko o utworzeniu na Górczynie użytku ekologicznego i objęciu ochroną pomnikową wierzb rosnących na tym terenie. W projektach Studium Zagospodarowania Terenu i Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, które zaczęły być wówczas opracowywane, pojawiło się oznaczenie parku, powiększonego w projekcie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego o teren z wierzbami i część obszaru torfowisk.

Eksperci i mieszkańcy

O przyrodniczej wartości terenów na Górczynie przekonywali eksperci, których członkowie Stowarzyszenia wraz z mieszkańcami zaprosili do rozmów z urzędnikami oraz mediami i po których opinii sięgali podczas przygotowywania pism. Byli to dr hab. Bogdan Chojnacki z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i prof. Mariusz Lamentowicz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Lista środowisk wspierających całe przedsięwzięcie jest znacznie dłuższa, a są na niej organizacje społeczne (Koalicja ZaZieleń Poznań, stowarzyszenie Prawo do Przyrody, WOMB [Wolny Ogród Miejski Bogdanka], ruch wolnościowy Rozbrat.org, Centrum Inicjatyw Lokalnych Górczyński Fyrtel), lokalny biznes, media i przede wszystkim mieszkańcy, którzy oprócz podpisania kilku petycji uczestniczyli w spotkaniach, piknikach, festynach, a przede wszystkim swoim entuzjazmem wspierali walkę Stowarzyszenia o Górczyn. W akcji pomogła również parafia pw. Świętego Krzyża, której proboszcz Sławomir Baraniak w ogłoszeniach parafialnych powiedział o zbieraniu podpisów pod jedną z petycji w sprawie Górczyna i zgodził się na prowadzenie akcji pod kościołem.

Członkowie Stowarzyszenia FiberArt nie byli pierwszą grupą, która w historii akcji Masz Głos zmagająca się z ochroną zieleni na Górczynie, ale to im jako pierwszym udało się rozwiązać problem.

To dopiero początek

W planach Stowarzyszenia jest zabezpieczenie przed zabudową całego podmokłego terenu między ulicami Dmowskiego i Krauthofera a nasypem dawnej kolei berlińskiej, za którym zaczyna się park na Górczynie. Liderzy Stowarzyszenia skontaktowali się w tej sprawie z dwoma radnymi, którzy już przygotowali stosowną interpelację. Obecnie teren nasypu wraz z częścią obszarów poniżej niego jest opisany w nowym planie zagospodarowania przestrzennego jako zieleni parkowa. Niestety park będzie przecięty drogą, która ma połączyć dwie ruchliwe ulice. Przewidziano na niej również linię tramwajową, co zapowiada uciążliwe sąsiedztwo parku. Niestety nie udało się włączyć do przyszłego parku części mokradeł i trzcinowisk. Za to grupa osiemnastu wierzb białych rosnących przy ul. Wrońskiego i Krauthofera, zwanych Fifne Wierzby, została ustanowiona pomnikiem przyrody (procedura nadal trwa), więc nie będą mogły zostać wycięte pod zabudowę. Stowarzyszenie FiberArt chciałoby, aby więcej terenów zostało włączonych do przyszłego parku, ale i tak są usatysfakcjonowani, że choć część udało się uratować.

Nagroda Super Głos

Jury doceniło niezwykłą determinację społeczników, którzy – na pierwszy rzut oka – podjęli się misji niemożliwej, a jednak osiągnęli sukces. To wzór wytrwałości dla wszystkich, którzy chcą zmieniać swoje otoczenie, ale natrafiają na trudności.



Stowarzyszenie FiberArt

Stowarzyszenie zajmuje się organizacją wydarzeń kulturalnych, warsztatów rękodzielniczych, prowadzi [Centrum Inicjatyw Lokalnych Górczyński Fyrteł](#), zrzesza i animuje społeczność lokalną w południowej części Poznania.



Stan drzew w mieście

Historia grupy „Gorzów dla Drzew” z Gorzowa Wielkopolskiego



Klucz do działania:

- **dostęp do informacji publicznej o środowisku.**

Gdy szukaliśmy informacji, ile drzew zostało wyciętych w ostatnich latach w naszym mieście, a ile nasadzonych, złożyliśmy wnioski do Urzędu Miasta, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dostaliśmy odpowiedzi, jednak dane okazały się niepełne, sprzeczne, nawet gdy pochodziły z jednego urzędu. Chaos informacyjny wyływał bezpośrednio z braku komunikacji międzywydziałowej oraz braku kontroli nad terenami miejskimi zarządzanymi przez różne jednostki

– mówi Anna Socha z Grupy „Gorzów dla Drzew”.

Raport i mapa porządkują

Wskutek nieładu informacyjnego Gorzów nie kontroluje w pełni wycinek na swoich terenach i nie wie, ile jest drzew na terenie miasta, podczas gdy rola zarządzania zielenią rośnie w dzisiejszych czasach. Światowe trendy wskazują na potrzebę niwelowania skutków zmian klimatycznych i troskę o zdrowie psychiczne mieszkańców terenów zurbanizowanych poprzez obecność drzew w przestrzeni miejskiej.

Informowanie o stanie terenów zielonych, wycinkach czy nasadzeniach to nadal dobra praktyka tylko niektórych samorządów, a nie obowiązek wynikający z prawa

– mówi Małgorzata Łosiewicz, koordynatorka akcji Masz Głos.

Grupa „Gorzów dla Drzew” wiedziała, że aby skutecznie zarządzać zielenią, trzeba mieć wiedzę na temat tego zasobu, więc w odpowiedzi na chaos informacyjny opracowała *Raport*

o stanie drzew w Mieście Gorzowie Wielkopolskim za lata 2016–2021, dotyczący zezwoleń na wycinki, nasadzeń i zarządzania drzewostanem, oraz Mapę Koron Drzew – narzędzie obrazujące pokrycie miasta koronami drzew. Raport może pomóc opanować sytuację, zwłaszcza w zakresie dostępu do informacji, ponieważ zawiera dane na temat drzewostanu w mieście, w tym informacje dotyczące liczby wycinek, nasadzeń zastępczych, nalożonych kar za zniszczenie i uszkodzenie drzew. Autorzy publikacji opracowali je na podstawie danych GUS i Google Maps oraz analizy decyzji Urzędu Miasta i Urzędu Marszałkowskiego w sprawie wycinek.



Integralną częścią raportu jest *Mapa Koron Drzew*. Urzędnicy i mieszkańcy znajdują w niej m.in. informacje na temat pokrycia obszaru miasta koronami drzew z uwzględnieniem terenów zabudowanych. Mapa powstała na bazie ogólnodostępnych danych: zdjęć satelitarnych Google Maps i Bazy Danych Obiektów Ogólnogeograficznych.



W opracowaniu raportu Grupa „Gorzów dla Drzew” otrzymała wsparcie ekspertów z wrocławskiego Instytutu Drzewa. Kamil Witkoś-Gnach pomógł przy *Mapie Koron Drzew*, merytorycznie skonsultował raport dr inż. Piotr Tyszko-Chmielowiec, a wszystkim działaniom grupy w tym zakresie patronowała radna Marta Bejnar-Bejnarowicz, absolwentka Pracowni Samorządowej Fundacji Batorego. Cała praca zajęła im ponad siedem miesięcy i wciąż trwa.

Finalna wersja raportu została przekazana do Urzędu Miasta, Urzędu Marszałkowskiego, organizacji społecznych zajmujących się drzewami – jako przykład dobrej praktyki – i opublikowana na [profilu grupy](#) na Facebooku. Sekretarz Miasta zaprosił inicjatorów na spotkanie, którego tematem był również *Raport o stanie miasta* za 2022 rok. Rozmawiali o nim pod kątem zmian w przejrzystości dokumentu, umieszczenia i wyjaśnienia w nim kwestii związanych z drzewostanem, rozróżniania nasadzeń zastępczych od pozostałych i wyszczególnieniem odpowiedzialności jednostek zarządzających zasobami zieleni w mieście, aby mieszkańcy z łatwością docierali do konkretnych informacji. Jest to duża zmiana w podejściu do zarządzania zielenią i w polityce informacyjnej miasta w tym zakresie.

Wspólna odpowiedzialność za drzewa

Raport to pierwszy krok w stronę uporządkowania wiedzy na temat stanu drzew w Gorzowie. Grupa „Gorzów dla Drzew” dąży do tego, aby przepływ informacji o nich między Urzędem Miasta a mieszkańcami był stały i sprawny, bo lokalna społeczność może wpływać na sposób zarządzania drzewostanem. Bez dobrej informacji trudno to osiągnąć.

Nagroda Super Głos

Jury doceniło raport i *Mapę Koron Drzew* opracowane przez Grupę „Gorzów dla Drzew”, dzięki którym decyzje dotyczące wycinki i nasadzeń są ogólnie dostępne dla mieszkańców i przejrzyste.

Grupa „Gorzów dla Drzew”

To inicjatywa nieformalna, przyglądająca się zarządzaniu drzewostanem w Gorzowie Wielkopolskim. Działa w niej pięć osób o różnym doświadczeniu: od aktywistycznego do eksperckiego. Łączą swoją wiedzę i możliwości, aby wspólnie wypracować sposób na poprawę standardów traktowania drzew w obrębie miasta.



Mieszkańcy bronią drzew

Historia sołectwa Ustronie Morskie



Klucz do działania:

- rozmowy z urzędnikami,
- petycja.

Wzdłuż drogi powiatowej między Ustroniem Morskim a Kołobrzegiem rośnie ponad setka stuletnich drzew. Droga jest intensywnie używana, ale nieremontowana od lat. Powstał projekt odnowienia jej, ale zakładający wycinkę drzew, poszerzenie i dobudowanie parkingu. Mieszkańcy pamiętają, że władze kiedyś już podjęły podobną decyzję. Było to podczas przebudowy ul. Wojska Polskiego. Wówczas wycięto wiele drzew i – mimo obietnicy nasadzeń – dziś w pobliżu rosną jedynie te, które znajdują się na działkach prywatnych. Mieszkańcy Ustronia uważają aleję lipową za wizytówkę swojej miejscowości, dlatego decyzja władz wywołała ich sprzeciw.

Alternatywne rozwiązanie?

Z inicjatywy sottsyki Olgi Sroki i Komisji Dialogu Społecznego ds. Kształtowania Zieleni i Ochrony Przyrody odbyło się kilkanaście spotkań konsultacyjnych z udziałem władz samorządowych, urzędników i służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo przy drogach. Chodziło o to, aby poszukać alternatywnego rozwiązania dla wycinki. Adam Bohdan z Fundacji Dzika Polska potwierdził dobrą kondycję drzewostanu jako niezagrażającą zdrowiu i życiu użytkowników drogi. Ewa Bielec, nauczycielka biologii, która od lat działa na rzecz drzewostanu lipowego, zorganizowała zbiórkę podpisów mieszkańców pod petycją w sprawie ochrony alei. Zebrała 300 podpisów, ale petycja została odrzucona z racji podpisów młodzieży, choć zgodnie z art. 63 Konstytucji i ustawą o petycjach każdy może się podpisać pod sprawą ważną dla mieszkańców; wiek nie ma tutaj znaczenia. Jan Jankiel – projektant dróg z dużym doświadczeniem – przygotował projekt przebudowy ul. Kolejowej zakładający ocalenie lip i będący alternatywą dla projektu władz. Na jego pracę złożyli się mieszkańcy; 3 tys. zł to było i tak niewspółmiernie tanio w stosunku do stawek rynkowych oraz czasochłonności zlecenia.

Kampania na rzecz ochrony alei odbywała się w mediach lokalnych, ogólnopolskich, społecznościowych, na portalach internetowych, w grupach tematycznych na Facebooku. Za ochroną drzewostanu opowiedziało się także Starostwo Powiatowe w Kołobrzegu. Władze



gminy ostatecznie dały się przekonać – wstrzymały wycinkę drzew. Przyjęły alternatywny projekt do rozpatrzenia, choć nie było łatwo.

Najtrudniej było przekonać władze, że można inaczej

– mówi sołtyska Ustronia Morskiego.

Zrobiło się głośno

Za przykładem Ustronia Morskiego poszły inne sołectwa w okolicy, np. Karcino, a nawet sam Kołobrzeg. Dzięki temu przed wycinką ocalono ponad 200 drzew w powiecie kołobrzesckim.

To jest chyba najbardziej budujące, że sołectwo Ustronie Morskie i dzielni obrońcy drzew są przykładem dla innych i pokazują, że warto podjąć taką walkę

– mówi Małgorzata Łosiewicz, koordynatorka akcji Masz Głos.

Przed sołectwem kolejne wyzwanie. Alternatywny projekt zakładający ocalenie lip musi zostać zaakceptowany i zatwierdzony przez władze gminy. Będą potrzebne dodatkowe pieniądze na sfinansowanie tej inwestycji. Mieszkańcy Ustronia Morskiego są gotowi podjąć walkę i doprowadzić sprawę do końca.

Nagroda Super Głos

Jury doceniło sołectwo Ustronie Morskie za uratowanie alei lipowej przed wycinką.

Sołectwo Ustronie Morskie

To jedno z sześciu sołectw gminy Ustronie Morskie, na którego czele stoi aktywna i zaangażowana sołtyska – Olga Sroka. Wraz z Radą Sołecką, Komisją Dialogu Społecznego ds. Kształtowania Zieleni i Ochrony Przyrody oraz Kołem Gospodyń Wiejskich wzmacniają samorządność lokalną i więzi międzypokoleniowe, a także mobilizują mieszkańców, w tym młodzież, do działania.



Standardy opieki nad drzewami

Historia Inicjatywy Lokalnej Między Drzewami z Włodawy



Klucze do działania:

- dostęp do informacji publicznej i informacji o środowisku,
- konsultacje z urzędnikami, ekspertami, mieszkańcami,
- wnioski.

Przyjrzelśmy się, jak urząd informuje w internecie o planowanych wycinkach. W tym samym czasie staraliśmy się przekonać burmistrza i radnych do wprowadzenia standardów opieki nad drzewami i terenami zielonymi we Włodawie. Chodziło nam o takie rzeczy jak przycinanie drzew i krzewów, nasadzenia

– mówi Renata Szymańczuk z Inicjatywy Lokalnej Między Drzewami.

Działanie grupy to reakcja na wycinki drzew, które odbywały się we Włodawie mimo protestów mieszkańców i happeningów uświadamiających wartość zieleni. Szalę goryczy przelało usunięcie trzech ponad stuletnich jesionów i lipy w centrum miasta, mimo złożonego przez Inicjatywę Lokalną Między Drzewami wniosku o nadanie im statusu pomnika przyrody. Mieszkańcy zawiesili nekrologi drzew tuż koło rynku.

Bez entuzjazmu?

Aktywiści zaprosili miejskich radnych i mieszkańców na spotkanie w sprawie wprowadzenia zielonych standardów we Włodawie. Zareagowało troje radnych, w tym przewodnicząca Rady – Joanna Szczepańska, która jest w stałym kontakcie z aktywistami i stara się przekazywać ich stanowiska oraz pomysły pozostałym członkom Rady Miasta.

Brak odpowiedzi ze strony większej grupy radnych nie zniechęcił grupy, a wystarczającym wsparciem okazali się sami mieszkańcy. Grupa warko zabrała się do pracy. W kilka miesięcy



cy opracowała postulaty dotyczące m.in. doboru roślin do nasadzeń, ich pielęgnacji i właściwego cięcia drzew. Równolegle pracowała nad tworzeniem informacji na temat ochrony gatunkowej, oznaczeń stosowanych na drzewach przydrożnych oraz wzorów zgłoszenia i wniosku o wycięcie drzewa lub krzewu – wszystkie te dokumenty ostatecznie znalazły się w Biuletynie Informacji Publicznej gminy. Standardy miały zostać wypracowane wspólnie z urzędnikami miejskimi. W efekcie rozmów z mieszkańcami, m.in. Kołem Gospodyń Miejskich Zosie Samosie, i dzięki informacjom zgromadzonym za pomocą ankiety internetowej grupa wypracowała postulaty, które przedstawiła na spotkaniu z pracownikami urzędów. Uczestniczyli w nim m.in. wiceburmistrz Włodawy, kierownik Wydziału Mienia i Gospodarki Komunalnej, kierownik Zakładu Usług Komunalnych MPGK, przewodnicząca Rady Miejskiej. Mieszkańcy zgłosili też potrzebę wybiegu dla psów, ochrony parku, w którym mieści się stary cmentarz żydowski, dbania o nasadzenia drzew i krzewów. W opracowaniu społecznych postulatów do standardów aktywistom pomogli: Daniel Jaszczuk z Referatu Ochrony Środowiska i Rolnictwa w Urzędzie Miejskim w Łomiankach, które wprowadziły u siebie standardy zarządzania zielenią, i Zbigniew Mieszkowicz, ekspert-praktyk akcji Masz Głos ze Społecznych Strażników Drzew z Rzeszowa. Niestety już podczas spotkania miasto odrzuciło pomysł, uznano bowiem, że w tej chwili nie widzi możliwości wprowadzenia zielonych standardów we Włodawie.

Lepiej z dostępem do informacji publicznej

Po sześciu wnioskach grupy została zaktualizowana ta część Biuletynu Informacji Publicznej, która dotyczy ochrony gatunkowej oraz wzorów zgłoszenia i wniosku o wycięcie drzewa lub krzewu. Grupa zwróciła też uwagę na brak informacji o zakazach wycinek drzew wynikających z ochrony gatunkowej roślin, zwierząt i grzybów, które mają znaczenie przy podejmowaniu konkretnych decyzji. Kolejny wniosek trafił do Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego we Włodawie; dotyczył uzupełnienia informacji o tym, w jakich przypadkach mieszkańcy muszą zgłaszać zamiar usunięcia drzewa lub krzewu, a w jakich nie ma potrzeby tego robić; jakie dokumenty są przy tym wymagane; jak wygląda procedura rozpatrywania zgłoszenia o usunięcie drzewa przez osobę prywatną; do kiedy trzeba złożyć wniosek o wydanie zezwolenia na usunięcie drzewa lub krzewu i jak można odwołać się od wydanej decyzji.



O ile jeśli chodzi o udostępnianie informacji dotyczących m.in. drzew i krzewów w mieście, udało się inicjatywie uzyskać zmiany, o tyle na wprowadzenie flagowego projektu grupy, czyli zielonych standardów, trzeba będzie jeszcze poczekać.

Działam już siłą rozpędu – zaczęłam, więc muszę być konsekwentna, nie mogę teraz tego zostawić. Ludzie znają naszą inicjatywę i wiedzą, że standardy to nasz temat. W czasach katastrofy klimatycznej przyroda jest najważniejsza, choć pewnie wielu wydaje się, że dziś jest jej dużo. Na szczęście coś działa, bo odkąd zgłaszamy okaleczenia drzew, takie przypadki zdarzają się już sporadycznie

– mówi Renata Szymańczuk.

Stowarzyszenie Inicjatywa Lokalna Miedzy Drzewami z Włodawy

Zajmuje się działaniami na rzecz ochrony miejskiej przyrody, popularyzowaniem nowych trendów i rozwiązań związanych z adaptacją do zmian klimatu. Zachęca m.in. do zakładania łąk kwietnych, rzadszego koszenia trawników, niegrabienia liści. Prowadzi szkolenia na temat prawidłowej pielęgnacji drzew, współpracuje z różnymi instytucjami i organizacjami, aby jak najlepiej chronić najbliższą przyrodę. Stara się być jej głosem.

The background is a solid teal color. It features several overlapping speech bubble shapes in various shades of teal, ranging from light to dark. One large, dark teal speech bubble is prominent on the left side, pointing towards the center. Another smaller, medium teal speech bubble is positioned above it, pointing downwards. A third, light teal speech bubble is located at the top center, pointing downwards. The overall composition is clean and modern, with a focus on communication and dialogue.

O akcji Masz głos



Misja i zespół

Masz Głos

Akcja Masz Głos to prowadzona od 2006 roku ogólnopolska inicjatywa Fundacji Batorego, ukierunkowana na budowanie dialogu i współpracy między społecznościami lokalnymi a władzami samorządowymi, wzmacnianie poczucia współodpowiedzialności za losy gmin wśród mieszkank i mieszkańców, a także zwiększanie ich udziału w życiu publicznym. Akcja jest otwarta na grupy, które chcą działać na rzecz pozytywnych zmian w najbliższym otoczeniu – niezależnie od tego, czy jest nim wieś, mała miejscowość czy duże miasto.

Uczestnikami akcji mogą być organizacje społeczne, grupy nieformalne, szkolne koła wolontariatu, rady rodziców, ciała doradcze (np. młodzieżowe rady, rady seniorów), sołectwa, rady osiedli, koła gospodyń wiejskich. W ramach akcji Masz Głos otrzymują wsparcie koordynatorów i koordynatorek regionalnych, którzy pomagają im zaplanować oraz przeprowadzić działania. Uczestnicy otrzymują też dostęp do szerokiej gamy materiałów edukacyjnych, szkoleń, wsparcia prawnego i najważniejsze – do wymiany doświadczeń z innymi aktywnymi społecznie osobami z całej Polski.

Akcja Masz Głos jest prowadzona przy współpracy z organizacjami partnerskimi, które zajmują się wspieraniem uczestników w poszczególnych regionach. W edycji 2022 partnerami akcji byli:

- Fundacja Aktywności Lokalnej (kujawsko-pomorskie, łódzkie, wielkopolskie),
- Stowarzyszenie Aktywności Obywatelskiej Bona Fides (dolnośląskie, opolskie, śląskie),
- Stowarzyszenie Homo Faber (lubelskie, małopolskie, podkarpackie, świętokrzyskie),
- Fundacja Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab (mazowieckie, podlaskie, warmińsko-mazurskie)
- Stowarzyszenie Rozwoju Inspiracje (lubuskie, pomorskie, zachodniopomorskie).

Zespół akcji Masz Głos i organizacje partnerskie



**Joanna
Załuska**

dyrektorka akcji
Masz Głos



**Olga
Gładkowska**

koordynatorka



**Anna
Wawrzyniak**

koordynatorka



**Alicja
Zaczek-Żmijewska**

komunikacja
i promocja

Koordinatorzy akcji Masz Głos w województwach
śląskim, opolskim, dolnośląskim:

Stowarzyszenie Aktywności Obywatelskiej Bona Fides



**Grzegorz
Wójkowski**



**Anna
Staniek**

Stowarzyszenie Aktywności Obywatelskiej Bona Fides jest organizacją pożytku publicznego, która od 2003 roku aktywnie buduje i wspiera grupy mieszkańców oraz lokalnych aktywistów, uczy samorządowców, jak prowadzić otwarty i skuteczny dialog z mieszkańcami oraz organizacjami społecznymi, a także umożliwia młodym osobom zdobycie nowego doświadczenia poprzez wolontariat.

Koordynatorzy akcji Masz Głos w województwach wielkopolskim, kujawsko-pomorskim, łódzkim:

Fundacja Aktywności Lokalnej



**Iwona
Janicka**



**Jacek
Janicki**

Fundacja Aktywności Lokalnej działała w latach 2007–2023 w zakresie wzmocnienia społeczności lokalnych. W latach 2016–2022 koordynowała akcję Masz Głos w trzech województwach. Specjalizowała się w realizowaniu zajęć z umiejętności miękkich (rozwój osobisty, społeczny i zawodowy) oraz prowadzeniu kilkunastu placówek wsparcia dziennego dla młodzieży w Wielkopolsce. Zainicjowała dyskusję w Polsce o równowadze osobisto-zawodowej rodziców małych dzieci i doprowadziła do szeregu rozwiązań w tym zakresie w całym kraju (m.in. kąciki dziecięce w urzędach). Koordynowała Ogólnopolski Tydzień Work-Life Balance. Była sygnatariuszką Karty Różnorodności w Polsce; została uhonorowana Dyplomem Pary Prezydenckiej RP.

Koordynatorzy akcji Masz Głos w województwach lubelskim, podkarpackim, małopolskim, świętokrzyskim:

Stowarzyszenie Homo Faber



**Anna
Dąbrowska**



**Piotr
Skrzypczak**



**Marta
Sienkiewicz**

Homo Faber działa od 2004 roku w obszarze praw człowieka. Misję stowarzyszenia określa jego nazwa: Homo Faber – z łac. człowiek rzemieślnik, człowiek pracujący. Hasłem przyświecającym działalności jest: „Prawa człowieka – małe kroki, duże zmiany”. Stowarzyszenie pracuje nad tym, aby w Lublinie mieszkańcy mogli cieszyć się jak najszerszymi prawami i wolnościami, a władza spełniała swoje obowiązki. Liczy się dobra współpraca, bez obaw przed konstruktywną krytyką. Kluczowe sfery działań stowarzyszenia to: podstawowa pomoc humanitarna niesiona osobom uchodźczym bez względu na kraj pochodzenia, integracja nowych i starych mieszkańców Lublina w przestrzeni centrum dla społeczności Baobab, rzecznictwo na rzecz osób z doświadczeniem migracyjnym, a także wspieranie zmian systemowych na poziomie lokalnym oraz krajowym, które służą budowaniu relacji i dobrostanu wszystkich mieszkańców.

Koordynatorzy akcji Masz Głos w województwach
podlaskim, warmińsko-mazurskim, mazowieckim:
Fundacja Badań i Działań Społecznych SocLab



**Agnieszka
Maszkowska**



**Piotr
Znaniecki**



**Sylwester
Zagulski**

Fundacja Laboratorium Badań i Działań Społecznych SocLab działa od 2011 roku w obszarach: partycypacja, badania społeczne i innowacje społeczne. Koncentruje się na wspieraniu współpracy mieszkańców z władzą samorządową, dialogu obywatelskim i wzmacnianiu kompetencji samorządów, innych instytucji publicznych oraz organizacji społecznych. Fundacja ma szerokie doświadczenie w realizacji działań partycypacyjnych z zastosowaniem m.in.: budżetów obywatelskich, szkolnych budżetów partycypacyjnych, konsultacji społecznych, cyfrowych platform do konsultacji, a także w facylitacji spotkań, dyskusji publicznych, prowadzeniu warsztatów konsultacyjnych, współpracy z ciałami doradczymi, radami pożytku publicznego, radami młodzieżowymi i radami seniorów. Fundacja wspiera podmioty publiczne i prywatne, realizując dla nich badania i ewaluacje.

Koordynatorzy akcji Masz Głos w województwach
lubuskim, zachodniopomorskim, pomorskim:
Stowarzyszenie Rozwoju „Inspiracje”



**Robert
Chomicki**



**Katarzyna
Gajda**



**Małgorzata
Łosiewicz**

Stowarzyszenie Rozwoju Inspiracje działa od 2010 roku i jest organizacją pożytku publicznego. Celami stowarzyszenia są kreowanie przyjaznej przestrzeni publicznej oraz monitorowanie i wspieranie świadomego, aktywnego udziału obywateli w życiu publicznym. Stowarzyszenie upowszechnia wiedzę na temat narzędzi partycypacji, procesu wyborczego, dostępu do informacji publicznej. Wspiera aktywistów i mieszkańców w działaniach na rzecz lokalnych społeczności, a samorządy – w aktywnościach partycypacyjnych. W akcji Masz Głos działa od 2013 roku w roli uczestnika, a od 2021 roku jako partner.

O Fundacji Batorego

Fundacja im. Stefana Batorego jest niezależną, niedochodową organizacją pozarządową o statusie organizacji pożytku publicznego. Fundacja działa na rzecz budowy otwartego, demokratycznego społeczeństwa, społeczeństwa ludzi świadomych swych praw i obowiązków, angażujących się w sprawy własnej wspólnoty lokalnej, swojego kraju i społeczności międzynarodowej.

Do priorytetowych zadań Fundacji należą: poprawa jakości polskiej demokracji, wzmacnianie roli obywateli i instytucji obywatelskich w życiu publicznym, rozwijanie współpracy i solidarności międzynarodowej w Unii Europejskiej oraz w Europie Środkowo-Wschodniej.

Podstawową metodą działania Fundacji jest udzielanie dotacji organizacjom działającym na rzecz dobra publicznego. Fundacja realizuje też własne projekty: organizuje akcje i kampanie społeczne, prowadzi działania eksperckie i rzecznicze, monitoruje funkcjonowanie instytucji publicznych, organizuje debaty oraz konferencje.

Więcej informacji: www.batory.org.pl

Indeks



budżet obywatelski: 12, 36, 48

ciężka doradca: 18, 72, 80, 90

diagnoza lokalna: 86

dostęp do informacji publicznej i informacji o środowisku: 18, 102, 108

fundusz sołectki: 40, 48, 80

inicjatywa lokalna: 36, 52

inicjatywa uchwałodawcza mieszkańców: 24

konsultacje społeczne: 12, 24, 32, 44, 60, 64, 80, 94, 108

list otwarty: 84

petycja: 98, 106

protest: 98

punkt pomocy humanitarnej: 76

spacer badawczy: 32, 48

wizja lokalna: 98

zebranie wiejskie: 40



www.maszglos.pl

www.facebook.com/maszglos